DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 80. | Piątek, 1 (13) Kwietnia. | 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—
Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI.

W Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na stacjach pocztowych w Królestwie, w kantorach pocztowych w Cesarstwie: rocznie rs 9 kop. 20; — kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Do Cesarstwa DZIENNIK inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

Prosimy o wczesne zgłaszanie się z prenumeratą, gdyż odbijamy liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom. Również dla oszczędzenia porto na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji, radzimy na prowincji zapisywać się na miejscowych stacjach pocztowych lub urzędach pocztowych.

Za granicą można prenumerować DZIENNIK WARSZAWSKI:

W Prusach — we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 12 tal., 24 srgr. rocznie.

W państwach należących do związku pocztowego niemieckiego,—także we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 15 tal. 11 srgr.

W Szwajcarji i Włoszech — za pośrednictwem pogranicznych urzędów pocztowych Prus lub związku pocztowego niemieckiego—z dopłatą do powyższych cen porta od granicy do miejsca przeznaczenia.

We Francji — za pośrednictwem p. Collin w Paryżu komisanta gazet, lub urzędów pocztowych pruskich w Kolonji i Saarbrücken.

Obok tego, można otrzymywać DZIENNIK WARSZAWSKI wprost z Warszawy pod opaską za opłatą: do Berlina Poznania, Wiednia, Krakowa, Lwowa, Drezna, Monachjum po kop. 2 od pojedynczego numeru; do Paryża, Florencji, Neapolu po kop. 5; do Zurichu po kop. 6.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Okólnik komitetu urząd.— Dyrekcja ubezp.—Magistrat m. Warszawy.—Podarunek monarszy.—Zaliczenie; awanse. — Sprostowanie.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa: Przegląd polityczny. — Prelekcje publiczne.— Nieustająca wystawa dzieł plastycznych.—Podziękowanie. — Pożar.—Deputacja sejmu lwowskiego.— Księstwa dunajskie. — Telegramy.—Afryka. Nubar-pasza.—Ameryka. Armja unjonistowska. — Austrja. Przygotowania wojenne.—Komisje.— Deputowani siedmiogrodzcy. — Azja. Powstańcy chińscy; system monetarny w Japonji. — Francja. Legjon papiezki.—P. Thiers. — Nagrody.— Meksyk. Jen. Almonte.—Działania wojenne.—Niemcy. Zgromadzenie ludowe.—Komitet 36-ciu.—Jen. Manteuffel.—Roboty ziemne.—Prusy. Adres. —Wyrok.— Turcja. Protestacja. — Włochy. Kłopoty finansowe. — Korespondencje ze Lwowa, St. Gallen i Paryża.—Kwestja naddunajska (c. d.).— Rozmaitosci. — Fejleton.(Teatra warszawskie).

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 31 Marca (12 Kwietnia).

Okólnik Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

O ZMIANACH OSOBISTYCH.
Nro. 5.
3 (15) Marca 1866 r.

I. *Uwolnieni* ze służby wojennej w celu przeznaczenia do zajęć cywilnych, z pozostawieniem w zawiadywaniu Komitetu Urządzającego, na mocy Najwyższych Rozkazów do Zarządu Wojennego:

d. 23 Listopada 1865 r., Komisarz Lubelskiej Komisji Spraw Włościańskich, zostający w piechocie armji, Podporucznik *Czufarowski*—z posunięciem do stopnia Sekretarza Gubernjalnego; d. 9-go Stycznia 1566 r., p. o. Prezesa Komisji Piotrkowskiej, zostający w piechocie armji, Major *Czyżow*—z przemianowaniem na Asesora Kolegjalnego; 22 Stycznia, Komi-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

31 marca (12 kwietnia).

Pomimo ciepła, zieloności i woni powietrza, tych uroczych zwiastunów wiosny, która od dni kilku coraz bliżej i coraz wyraźniej pokazuje nam swoje radosne oblicze—sale obydwóch teatrów tutejszych, co wieczór prawie napełnione bywają. Widocznie publiczność tutejsza, a przynajmniej część jej dość znaczna, przekłada wieczorem umysłowy spacer wyobraźni lub zmysłów, nad zwykłe spacery powozami lub pieszo odbywane. Na wielkiej scenie, ustawiczne teraz miewamy benefisa, któremi zazwyczaj artyści włoscy zakończają swoje doroczne sezony;—na przyszły poniedziałek zapowiedziano już „Tankreda” na benefis p. Trebelli-Bettini, której publiczność warszawska nie zaniedba pewnie złożyć dowodów szczerego uwielbienia, należnego każdemu istotnie wybranemu talentowi, zkąd kolwiek by on pochodził;—zresztą sama nowość partycji, nieznanej dotąd na warszawskiej scenie i nazwisko sławnego kompozytora, zdolne będą zachęcić wszystkich amatorów dobrej muzyki i artystycznego wykonania do napełnienia sali, podczas benefisowego widowiska, tem bardziej, że krótki już pobyt trupy włoskiej w obecnym sezonie i spodziewane zamknięcie teatru wielkiego na czas zamierzonej restauracji onego, dodadzą bodźca licznym miłośnikom tej sceny do ostatnich jej odwiedzin. Jednakże i artyści miejscowej opery, nie zalegają pola, a podczas wtorkowego widowiska, sprawili nam prawdziwą przyjemność, przedstawiając „Verbum nobile” Moniuszki w odnowionym składzie. P. Prochazka, którego głos rozciągły i piękny, zyskuje coraz więcej siły i wyrobienią, wykonał partję basową po Troszlu—a przedstawiony przezeń p. Serwacy, doznał najżyczliwszego od publiczności przyjęcia. Już samo wykonanie pierwszej arji, umiejętne i, że się tak wyrazim „smaczne,” zjednało młodemu basiście naszemu rzęsiste oklaski słuchaczy i dobrze zawróżyło o powodzeniu całej jego roli. Po pani Dowiakowskiej, sympatyczną rolę Zuzi, objęła p. Graetz, znana już i coraz bardziej lubiona przez publiczność śpiewaczka. Pierwszy to raz widzieliśmy a raczej słyszeliśmy tę młodą artystkę, występującą w głównej i dość obszernej roli, a chociaż pod względem gry dramatycznej p. Graetz, pozostawia wiele do życzenia, w czem zresztą idzie za przykładem wszystkich koleżanek swoich, wyjąwszy p. Kwiecińskiej—za to śpiew jej podobał się bardzo i powszechne zyskał pochwały. Głos p. Graetz, z natury już pełny i metaliczny, nadał się wybornie do rozmiarów i skali sopranowej partji Zuzi, a głos ten, dominował nawet w finale, rozdając po sali czyste, dźwięczne i świeże jak młodość nuty. Nie będziemy tu mówić ani o panu Marcinie ani o reszcie męzkiego personelu w tej operetce, albowiem p. Koehler, zawsze śpiewa swą rolę z jednakiem powodzeniem, a dwaj inni artyści sumiennie wykonawszy swe partje—nie odznaczyli się niczem takiem, coby mogło zasługiwać na wyróżnienie. W każdym razie jednak, godzi się i należy nawet powiedzieć, że obecnie „Verbum nobile” Moniuszki, obsadzone jest doskonale i znajdzie zawsze chętnych i zawsze licznych słuchaczy.

Tegoż samego wieczoru, pomiędzy operetką Moniuszki a baletem „Dwaj Złodzieje”, o którym nic nowego powiedzieć nie możemy—p. Karol Heinrich, przybyły do składu orkiestry tutejszej fagocista zagraniczny—wykonał solo na fagocie „Fantazję” własnej kompozycji, składającą się z adagio melancolico i valse diabolique. Szczerze mówiąc, byliśmy zdumieni i porwani razem siłą prawdziwego i potężnego talentu nowego fagocisty. P. Heinrich jest już zupełnie panem swojego instrumentu; pokonywa on wszelkie trudności, szczególniej zaś stacatta, z wprawą i biegłością pierwszorzędnego wirtuoza;—a jaką pewność posiada on w skokach przez najodleglejsze nawet interwale, jaką biegłość w pasażowaniach legato i jaką śpiewność w tonie! Jest to zaprawdę, skończony artysta, i u nas przynajmniej, nie zjawił się nigdy fagocista podobnej siły. Szczerze winszujemy orkiestrze tutejszej tak pożytecznego nabytku.

Tyle rzekłszy o dziejach wielkiej sceny tutejszej, przejdziemy teraz na „małą”, gdzie oczekuje na nas nowa, oryginalnie napisana, i wierszowana nawet, komedja p. W. Szymanowskiego, „Dzieje Serca”.

P. Szymanowski, nie pierwszy już raz przysługuje się scenie i literaturze naszej dramatyczną pracą. Jego „Sędziwój”, dramat, pełen wad lecz i wielkich

sarz Komisji Bialskiej, Porucznik Wołyńskiego pułku l. g. *Szulgin*—z przemianowaniem na Radcę Honorowego; 3 Lutego, Komisarz Komisji Bialskiej, Kapitan 19-go Kostromskiego pułku piechoty *Bułhakow*—z przemianowaniem na Radcę Honorowego; 9 Lutego, Komisarze Komisji Płockiej: Sztabs-Kapitan Kiekshołmskiego Grenadjerskiego pułku Imienia Cesarza Austrjackiego *Nikitin* i Porucznik 3-ej Brygady Artylerji grenadjerów *Popow*, obadwaj z przemianowaniem na Sekretarzy Kolegjalnych; 12 Lutego, Komisarz Komisji Warszawskiej, Porucznik Grodzieńskiego pułku Huzarów l. g. *Baumharten*—z przemianowaniem na Radcę Honorowego; pomocnik Prezesa Komisji Olkuskiej, Porucznik Carskosielskiego bataljonu Strzelców l. g. *Selwan* i Komisarz tejże Komisji Praporszczyk *Sztal*—pierwszy z przemianowaniem na Radcę Honorowego—a drugi z posunięciem do stopnia Asesora Kolegjalnego; 18 Lutego, Komisarz Komisji Siedleckiej, zostający w Konnej Polowej Artylerji Porucznik *Mazurkiewicz*—z posunięciem do stopnia Radcy Honorowego; i 19 Lutego, Komisarze Kieleckiej Komisji: Porucznicy Bataljonu Strzelców l. g. Familji Cesarskiej *Iskrycki* i *Petrow*—obadwaj z posunięciem do stopni Radców Honorowych, i Komisarz Komisji Łomżyńskiej, zostający w piechocie armji Major *Lendenbaum*—z posunięciem do stopnia Radcy Dworu.

II. *Zaliczeni* przez Najwyższe Rozkazy do Zarządu Wojennego:

d. 1 Grudnia 1865 r., Komisarz Komisji Krasnystawskiej Porucznik l. g. Izmaiłowskiego pułku *Djakow*—do piechoty armji, w stopniu Sztabs-Kapitana; 1 Lutego 1866 r., Komisarz Komisji Kaliskiej Porucznik 14-go pułku Jamburgskiego Ułanów Imienia Jego Królewskiej Wysokości Księcia Fryderyka Wirtembergskiego, *Korwin - Krukowski*—do kawalerji armji; 2 Lutego, Komisarze Komisij: Radomskiej—Podporucznik l. g. pułku Moskiewskiego *Abrosimow* i Kieleckiej—Podporucznik l. g. pułku Siemienowskiego *Fadiejew*—do piechoty armji w stopniu Sztabs-Kapitanów; 5 Lutego, Komisarz Komisji Kieleckiej liczący się w Gwardji Konnej Artylerji Porucznik *Subotkin*—do Polowej Konnej Artylerji w stopniu Porucznika; Komisarz Komisji Włocławskiej Porucznik 1-ej brygady Artylerji Konnej *Palicin*—do Polowej Konnej Artylerji; i Komisarz Komisji Kieleckiej Porucznik St. Petersburgskiej fortecznej artylerji *Subotkin*—do Polowej Artylerji pieszej; 7 Lutego. zostający w Kancelarji Komitetu Urządzającego Kapitan Carskosielskiego bataljonu Strzelców l. g. *Lubicki*—do piechoty armji w stopniu Podpułkownika; 8 Lutego, Komisarz Komisji Bialskiej Porucznik pułku Keksholmskiego Imienia Cesarza Austrjackiego *Frołowski*, Starszy Pomocnik Referenta Kancelarji Komitetu Urządzającego, Sztabs-Kapitan St. Petersburgskiego pułku Imienia Króla Fryderyka Wilchelma III *Kazin 1-szy*, Komisarz Komisji Suwalskiej Sztabs-Kapitan tegoż pułku *Głuszkow 2-gi*, zostający przy Komisji Lubelskiej do zatrudnień, Porucznik *Gruzincew*,—Komisarz Komisji Kaliskiej Porucznik *Saks* i Olkuskiej Porucznik *Borchmann*, Komisarze Komisji: Radomskiej Porucznik 5go Kijowskiego pułku Imienia Jego Królewskiej Mości Króla Niderlandzkiego *Kostromitinow*, i Piotrkowskiej—Sztabs-Kapitan 7-go Samogilskiego pułku Imienia Arcy-Księcia Franciszka-Karola, *Czystjakow*, zostający przy Komisji Suwalskiej do zatrudnień, podporucznik 10-go pułku Małorosyjskiego Jenerała Felmarszałka Hrabiego Rumiańcowa-Zadunajskiego *Fitingow-Szel*; Komisarze Komisji: Bialskiej Podporucznik 16-go Ładożskiego pułku *Władimirow*, Radomskiej, Kapitan 27-go Witebskiego pułku *Michajłow*, i Łomżyńskiej, Sztabs-Kapitan 10-go bataljonu Strzelców *Slepuszkin*; zostający przy Komisjach: Olkuskiej, Rewizor Pomiarów, Podporucznik 28-go Połockiego pułku *Strelcow*, i Kaliskiej, do wykonywania robót pomiarowych, Porucznik 15-go Szlisselburgskiego pułku *Kalinin*—do Piechoty Armji; 12 Lutego, Komisarz Komisji Warszawskiej Sztabs-Kapitan l. g. Konno-Grendjerskiego pułku *Kołzakow*, do Kawalerji Armji w stopniu Majora; 13 Lutego, zostający przy Komisji Ostrołęckiej do zatrudnień, Praporszczyk 1-go Newskiego pułku piechoty *Miller* do piechoty Armji; 15 Lutego, Komisarz Komisji Suwalskiej Rotmistrz 2-go Pawłogrodskiego pułku Lejb-Huzarów Jego Cesarskiej Mości *Kondyrew* do Kawalerji Armji; i 16-go Lutego, Komisarz Komisji Siedleckiej Kapitan 2-go Bataljonu Strzelców *Bader* do Piechoty Armji.

Członek Zawiadujący czynnościami
Komitetu Urządzającego *J. Sołowjew*.
Dyrektor Kancelarji *B. Biełozierski*.

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem Ś-go Aleksandra, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 26 Marca (7 Kwietnia) r. bież. włącznie, wydała książeczek nowych 29, na które, tudzież na dawniejsze w 107 wnioskach złożono rs. 2,328 kop. 75. Na żądanie zaś 48 uczestników (prócz procentu rs. 11 kop. 93½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 2,179 kop. 7 i umorzyła książeczek 43. Przeto uczestników 17,404, posiada kapitał rub. sr. 638,243 kop. 26½.

Magistrat Miasta Warszawy zawiadamia, że pobór opłaty od psów za r. b. 1866, urządzony został na rzecz Kasy Ekonomicznej, a to po rs. 1 od sztuki rocznie; a z tego powodu wzywa strony interesowane, którym stosowne awizacje bezpłatne doręczone już zostały, aby z uiszczeniem pomienionej opłaty do Kasy Miejskiej pośpieszyli, a to najdalej w przeciągu 14 dni od daty otrzymania awizacji; po upływie którego to czasu, środki znaglające do zalegających w opłacie, regulowane będą.

Podarunek monarszy.—Członek rady wojennej, jenerał piechoty Dannenberg 1, przy najwyższym reskrypcie, zaszczycony został pierścieniem z portretem Najjaśniejszego Pana, ozdobionym brylantami. (*Rus. Inw.*)

Zaliczenie.—Awansé.—Przez Najwyższy rozkaz z d. 27 marca (8 kwietnia), członek rady państwa, wojenny jenerał-gubernator petersburgski, jenerał-adjutant, jenerał piechoty, książę Italijski *hrabia Suworow-Rymnikski*, zaliczony został do pułku konnej gwardji, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i tytułów. *Awansowani za odznaczającą się służbę, jenerał lejtnanci:* członek jeneralnego audytorjatu ministerstwa wojny, *Rizenkampf*, na jenerała piechoty, z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach i w jeneralnym sztabie; jenerał-adjutant *Łanskoj*, na jenerała jazdy, z zachowaniem dotychczasowego tytułu; jenerał-adjutant *Knorring*, na jenerała artylerji, z zachowaniem dotychczasowego tytułu; członek rady wojennej i inspektor wojsk, jenerał-adjutant baron *Wrangel*, na jenerała piechoty, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; członek komitetu ranionych jenerał-adjutant hrabia *Rzewuski*, na jenerała jazdy, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; dowodzący wojskami okręgu wojennego kazańskiego *Siemiakin*, na jenerała piechoty, z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach i w jeneralnym sztabie; minister wojny, jenerał-adjutant *Milutin*, na jenerała piechoty, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i tytułu; *z jenerał-majorów* na *jenerał-lejtnantów:* dowódca 5-ej brygady rezerwowej jazdy, *Jużakow*; zostający do szczególnych poleceń i prac naukowych przy głównym sztabie *Grotenfeld;* wojenny naczelnik w okręgu wód mineralnych kaukazkich i naczelnik szpitala wojskowego piatigorskiego, baron *Ungern-Szternberg;* zostający w dyspozycji dowodzącego wojskami okręgu wojennego orenburgskiego, *Kersticz;*—wszyscy czterech z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; zostający przy 1-ej dywizji jazdy gwardji *Suchodolski*, z przeznaczeniem na pomocnika naczelnika tejże dywizji; zostający przy armji kaukazkiej *Iwanow*, z pozostawieniem przy tejże armji; dowodzący 3-cią dywizją piechoty, książę *Tarchan-Mourowow*, z przeznaczeniem na naczelnika tejże dywizji; zostający w orszaku Cesarskim, książę *Szachowskoj 2*, z zaliczeniem do głównego zarządu artylerji; dowodzący 20 ą dywizją piechoty *Bażenow*, z przeznaczeniem na naczelnika tej dywizji; zostający w orszaku Cesarskim hrabia *Tol*, z zaliczeniem do jazdy armji; dowodzący 21 dywizją piechoty *Łazarew*, z przeznaczeniem na naczelnika tej dywizji; dowodzący 26 dywizją piechoty, *Kowalewski*, z przeznaczeniem na naczelnika tej dywizji; *z pułkowników* na *jenerał-majorów:* kamieniecko-podolski wojskowy naczelnik gubernjalny i naczelnik szpitala wojskowego w Kamieńcu-podolskim, liczący się w batalionach saperów, *Nowosiełow;* dowódca moskiewskiego arsenału broni, liczący się w artylerji pieszej polowej *Rudakow*,—oba z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i pozostawieniem pierwszego w batalionach saperów, a ostatniego w artylerji pieszej polowej; nadzorca gmachu sztabu głównego, inżynier wojskowy *Zerwe*, z odwołaniem od tego obowiązku i zaliczeniem do korpusu inżynierji; dowódca kubańskiego dywizjonu kozaków, flügiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, *Sułtan-Adil-Girej*, z przeznaczeniem do orszaku Cesarskiego i zostawania przy Głównodowodzącym wojskami okręgu wojennego warszawskiego, oraz z zaliczeniem do jazdy armji; zostający w piechocie armji i do szczególnych poleceń przy wojennym jenerał-gubernatorze petersburgskim, *Iwanow*, z pozostawieniem przy tymże jenerał-gubernatorze i w piechocie armji; dowódca 14-ej brygady artylerji von *Winkler*, charkowski gubernjalny naczelnik wojskowy, ze sztabu jeneralnego *Szlegel*,—oba z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; zostający do szczególnych poleceń przy dowodzącym wojskami okręgu wojennego orenburgskiego, liczący się w piechocie armji *Gutkowski*, z pozostawieniem na temże miejscu; dyrektor szkoły audytorów ministerstwa wojny, liczący się w batalionach saperów *Fermor*, z pozostawieniem przy tymże obowiązku i w batalionach saperów i

---

zalet razem, grywany był z powodzeniem przed kilku laty, a inny znowu dramat, czy tragedja „Solomon," ogłoszona drukiem dziesięć lat temu około, i przedstawiana na galicyjskich teatrach — posiada niezaprzeczoną wartość poetyczną i polot wyższego natchnienia. Obecna komedja „Dzieje Serca", nie jest również nowym tego pisarza utworem; przed kilkoma laty napisana na konkurs—zyskała premjum, podówczas... a dziś dopiero doczekała się na ekspozycję w Warszawie, chociaż na scenie wileńskiej, kilkakrotnie z rzędu i to z niemałem powodzeniem przedstawianą była. Naszem zdaniem, p. Szymanowski, jako publicysta i krytyk nawet, pomylił się w obraniu kierunku na swojej dramatyczno-pisarskiej drodze; znany z dowcipu i znajomości świata literat, powinien był przedewszystkiem pamiętać o wzbogaceniu swojej komedji żwawą akcją i żywemi postaciami, zamiast kłaść na pierwszym planie tę nieszczęsną tendencję, która jest lukrecyjną zaprawą każdego belletrystycznego, a tem bardziej scenicznego utworu. Wprawdzie. znakomitsi koryfeusze dzisiejszej komedji francuzkiej, jak pp. Ponsard i Augier, piszą już zdawna w podobnym, dążnościowym kierunku, lecz u nich dążność ta i tak zwana *la morale*, jest tylko skutkiem ogólnych dziejów sztuki i naturalnie z samej akcji wypływa. Dzisiejsi słuchacze, nie lubią ażeby im prawiono kazania w teatrze, chociażby nawet napisane jak najpiękniejszym wierszem—i słusznie czynią! Od konfesjonału i świątyni, żądamy pociech i nauk duchowych, od katedry wszechnicy, domagamy się nauki i wiedzy, lecz od sceny żądamy koniecznie i przedewszystkiem, rozrywki lub wzruszeń serdecznych! Sztuka jest religją piękna i filozofją serca, jest ona ptakiem, któremu nie trzeba krępować lotu, uwięzując do skrzydeł ciężkie wagi marałów lub tendencji, gdyż zamiast szybować śmiałą orlicą po wyżynach wyobraźni, spadnie ona zwyczajną kaczką na domowe bagniska! Nie uważamy też ani za zasługę, ani za konieczny obowiązek dramatycznego pisarza obieranie bezwarunkowe, miejscowego tła i swojskich postaci do utworzenia dramatu lub komedji; niech się rzecz pełni w jakim chce kraju i czasie, na księżycu nawet, byleby nas zajmowała, byleby wstrząsała sercem, porywała wyobraźnię lub nawet, tylko do serdecznego pobudzała śmiechu satyrycznym, jaskrawym dowcipem.

Nasi pisarze sceniczni, z młodszego pokolenia, mają wszyscy prawie tę smętną wadę moralizowania; każdy z nich zdaje się po to tylko chwytać za pióro i pisać dramat lub komedję, ażeby mógł *nawymyślac* w grzecznej lub kunsztownej formie, tym lub owym warstwom społecznym, uwydatnić tę lub ową znaną osobistość, a przedewszystkiem i to już *con amore*, nakłaść w usta wszystkim bohaterom i heroinom swoim, mnóstwo frazesów kaznodziejskich, mnóstwo nauk moralnych i deklamatorskich elukubracij, które przydadzą się tylko na rozziewanie najcierpliwszej nawet publiczności i do rychłego upadku samą sztukę wiodą.

Podług naszego zdania, każdy utwór sceniczny czy powieściowy, słowem, każdy utwór wyobraźni, jeśl pisany jest przez człowieka istotnie obdarzonego twórczym talentem, powinien mieć jeden przymiot prostej baśni ludowej, to jest posiadać treść, czyli osnowę zajmującą, i przeprowadzoną od początku do końca z wzrastającym coraz efektem; najmniejsze naciągnięcie osnowy lub poświęcenie jej naturalności dla tendencji, choćby najpiękniejszej — psuje cały urok bajki i z utworu czystej fantazji przerabia na fejleton satyryczny lub na pretensjonalną prelekcję—które acz pożyteczne gdzie indziej, na scenie lub w ramach belletrystycznej książki, miejsca mieć nie powinny. Wyłączamy z pod tej zasady te tylko, efemeryczne, szklistego połysku emalje dowcipu, które się tworzą dla chwilowego, motylego przelotu przez scenę, gdyż w takich zamiast jednolitej osnowy, lub całego obrazu—układa się mozajka z żywych djalogów, z drobnych frazesów „ostatniego kroju," które mogą istotnie utworzyć zajmujący widok, jeżeli układający je sztukator posiada dość lekką rękę i wiele soli attyckiej!...

Otóż, komedja p. W. Szymanowskiego „Dzieje Serca," chociaż ma jakąś osnowę, przecież przecina ją ustawicznie nożycami postronnych uwag, myśli i morałów, które, mogą być dobre, pożyteczne i pięknie wypowiedziane, lecz gmatwają naturalny bieg akcji bez żadnego dla sztuki pożytku. Po co naprzykład, umieścił autor takie rozprawy o poezji, a raczej o poetach w pierwszym i drugim akcie? po co nawet wtłoczył do ram tej sztuki niefortunną i niepotrzebną

profesor mikołajewskiej akademji inżynierji i szkoły, inżynier wojskowy *Rosze*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; dyrektor moskiewskich stadnin rządowych, liczący się w jeździe armji, *Izmajłow*, z przeznaczeniem na członka rady dyrekcji głównej stadnin, zawiadującego 4-m okręgiem stadnin rządowych, z pozostawieniem w jeździe armji; członkowie komitetu technicznego głównej dyrekcji inżynierji, inżynierowie wojskowi: *Witkowski* i *Bogdanowski;* inspektor mikołajewskiej szkoły i akademji inżenierji, inżynier wojskowy *Pauker*, — wszyscy trzej z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; pełniący obowiązki naczelnika mikołajewskiej szkoły junkrów gwardji, liczący się w jeździe armji, baron *Taube*, z przeznaczeniem na naczelnika tejże szkoły; flügiel-adjutanci Jego Cesarskiej Mości: pułku gwardji huzarów Jego Cesarskiej Mości, książę *Łobanow-Rostowski;* dowódca 2-go pawłogradzkiego pułku huzarów *Tatyszczew*,—oba z przeznaczeniem do orszaku Cesarskiego i zaliczeniem do jazdy armji; dowodzący: pułkiem gwardji kirasjerów Jego Cesarskiej Mości, *Hołyński*, z zatwierdzeniem w charakterze aktualnego dowódcy tegoż pułku i przeznaczeniem do orszaku Cesarskiego; pułku kawalergardów, hrabia *Musin-Puszkin 1*, z przeznaczeniem do orszaku Cesarskiego i zaliczeniem do jazdy armji; dowodzący pułkiem wołyńskim gwardji, *Własow*, z zatwierdzeniem na aktualnego dowódcę tegoż pułku i przeznaczeniem do orszaku Cesarskiego; sztabu jeneralnego *Forsz*, z pozostawieniem w tymże sztabie; członek-referent komitetu doradczego sztabu głównego i profesor mikołajewskiej akademji sztabu jeneralnego *Obruczew*; członek komitetu doradczego sztabu głównego i profesor mikołajewskiej akademji sztabu jeneralnego *Makszejew*,—oba z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach i w jeneralnym sztabie; inspektor michałowskiej akademji i szkoły artylerji i członek komitetu artylerji, liczący się w artylerji, pieszej polowej *Gadolin*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków inspektora i członka; dowódca 5-go litewskiego pułku ułanów arcy-księcia Alberta austrjackiego, flügiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, baron *Drizen*, z przeznaczeniem do orszaku Cesarskiego i zaliczeniem do jazdy armji; zostający do szczególnych poruczeń przy dowodzącym wojskami wschodniego okręgu wojennego syberyjskiego, liczący się w piechocie armji *Oldenburg*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; dowodzący pułkiem grodzieńskim huzarów gwardji hrabia *Olsufiew*, z zatwierdzeniem w charakterze dowódcy tegoż pułku; pomocnik naczelnika sztabu okręgu wojennego moskiewskiego ze sztabu jeneralnego *Okolniczy*, z pozostawieniem przy dotychczasowym obowiązku i w jeneralnym sztabie; dowódca 8 łubieńskiego pułku huzarów arcy-księcia Karola Ludwika austrjackiego, flügiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości *Essen;* dowódca 11-go czugujewskiego pułku ułanów jenerał-adjutanta księcia Dołgorukowa 1, flügiel adjutant Jego Cesarskiej Mości, książę *Manwełow*,—oba z przeznaczeniem do orszaku Cesarskiego i zaliczeniem do jazdy armji; zostający przy armji kaukazkiej flügiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułku atamańskiego J. C. W. Cesarzewicza Następcy tronu, książę *Dadian*, z zaliczeniem do jazdy armji i pozostawieniem przy tejże armji; flügiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości pułku kawalergardów *Pilar-von-Palchau*, z przeznaczeniem do orszaku Cesarskiego i zaliczeniem do jazdy armji; pełniący obowiązki dyrektora 2-go moskiewskiego gimnazjum wojskowego, ze sztabu jeneralnego *Mezencow*, z zatwierdzeniem na tej posadzie i pozostawieniem w jeneralnym sztabie; dowódca batalionu saperów gwardji *Orłowski*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; zostający do szczególnych poruczeń przy Jego Cesarskiej Wysokości dowodzącym wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburskiego *Nowikow;* naczelnik sztabu okręgu wojennego charkowskiego *Kługin;* zostający przy ministrze wojny do szczególnych poruczeń *Aniczkow;* pomocnik naczelnika sztabu okręgu wojennego charkowskiego *Batezatul 2*, — wszyscy czterej z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach i w jeneralnym sztabie; zarządzający obwodem kirgizów orenburskich, flügiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, z konnej artylerji gwardji *Baluzek*, z pozostawieniem przy dotychczasowym obowiązku, z przeznaczeniem do orszaku Cesarskiego i zaliczeniem do artylerji konnej polowej; ze starszeństwem na zasadzie najwyższego manifestu 18 lutego 1862 roku: drugi pomocnik naczelnika sztabu wojsk gwardji i okręgu wojennego petersburskiego, z pułku siemionowskiego gwardji *Skworcow*, z pozostawieniem przy dotychczasowym obowiązku i zaliczeniem do piechoty armji; pełniący obowiązki naczelnika inżynierji okręgu wojennego petersburskiego, inżynier wojskowy *Wasiliew*, z zatwierdzeniem na dotychczasowej posadzie; członek audytytorjatu polowego wojsk w królestwie polskiem *Tuchołka 2*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; dowodzący 2-gą brygadą saperów *Rejtlinger*, z zatwierdzeniem na dowódcę tejże brygady; vice-dyrektor głównej dyrekcji inżynierji wydziału inspektorskiego, z batalionu saperów gwardji *Zejme 2*, z pozostawieniem przy dotychczasowym obowiązku i zaliczeniem do batalionów saperów; pełniący obowiązki gubernatora orenburskiego i tymczasowego atamana wojska kozaków orenburskich, liczący się w konnej artylerji polowej *Boborykin*, z zatwierdzeniem w dotychczasowych obowiązkach. (*Rus. Inw.*)

---

postać Adama, bez którego „Dzieje Serca" doskonale by obejść się mogły? Po co znowu w scenach miłosnych, gdzie przedewszystkiem prostoty i czucia, w ramach żywej akcji potrzeba, każe on obojgu kochankom deklamować całe tyrady o ludzkości lub zmusza p. prezesównę Julję, do skalpelicznego rozbioru umysłu kochanka—wtedy, gdy każda na jej miejscu, istotnie żyjąca dziewica, nieobojętna rzeczywiście na uczucia kochanka, wolałaby wprost odpowiedzieć na jego serdeczne wyznanie lub w razie nieśmiałości, skromnie spuścić oczy, niż deklamować mu nad głową swoje o miłości pojęcia i roztrząsać w takiej chwili, tak drażliwe teorje!... Pomijając już inne drobniejsze usterki w przeprowadzeniu osnowy sztuki—widzimy, że autor po trzech aktowej walce prezesa z jego finansową niedolą—zostawia go w końcu, w tem samem położeniu majątkowem, w jakiem był na początku sztuki—gdyż ocala, a raczej przywraca mu, tylko zagrożony majątek żony i córki, o którego posiadaniu szanowny prezes nie wątpił przecież w pierwszej scenie, lamentując już wtedy nad swoim losem—a nie polepsza bynajmniej waloru owych akcij cukrowni, które tak mocno upadły! Dla czegóż więc wszyscy się cieszą z tak małego rezultatu, dla czegóż znajdują lepszem i swobodniejszem położenie, które się w niczem nie zmieniło?

Tyle powiemy na dzisiaj o samej treści komedji, zostawiając jej szczegółowy rozbiór, jak również i ocenienie gry artystów do przyszłego fejletonu. *Al.*

(Sprostowanie). W dodatku do 78-go numeru naszego *Dziennika*, przez omyłkę, zaliczony został do ozdobionych orderem św. Stanisława klasy II, Komisarz Lubelskiej Komisji, Sekretarz Gubernjalny *Iwanenko* (kol. 4-ta wiersz 10-ty).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 31 Marca (12 Kwietnia).

Ministerjalne dzienniki berlińskie, *Nordd. A. Z.* i *N. Preus. Z.* podają według korespondencji z Frankfurtu nad Menem, treść motywów wniosku pruskiego co do reformy Związku za pomocą zwołania niemieckiego parlamentu. Prusy dowodząc konieczności reformy Związku, wykazują, iż potrzeba reformy ustawy wojskowej związkowej, dała się silnie uczuć podczas wojny duńskiej, chociaż oba wielkie mocarstwa niemieckie działały w zjednoczeniu. Teraźniejszy spór pomiędzy Austrją i Prusami dowodzi, że obecna ustawa Związku nie jest w stanie zapewnić wewnętrznego pokoju Niemiec, ponieważ *możność przeprowadzenia postanowień tej ustawy*, tylko przy jednozgodności dwóch mocarstw istnieje. Oprócz politycznych i wojskowych względów, wiele potrzeb ludu niemieckiego czeka także na zadosyćuczynienie, jakiego obecny kształt Związku im nie zapewnia. Jedyny zaradczy środek, upatrują Prusy w przeprowadzeniu reformy Związku za pomocą niemieckiego parlamentu.—Według wiadomości z Berlina i Wiednia, Prusy proponują podział dowództwa wojskowego w Związku, pomiędzy nie same na północy i Bawarję na południu.—*Prov. Cor.*, jak donosi otrzymany dziś rano telegram z Berlina, podaje niektóre uwagi o proponowanej reformie Związku, oraz uchwałę *Nationalvereinu* w Berlinie, oświadczającą się za wojskowym i morskim związkiem z księstwami a przeciw gwałtownemu wcieleniu, które mogłoby spowodować wojnę i zagraniczną interwencję.

Kiedy Prusy w taki odległy i teoretyczny sposób myślą o załatwieniu obecnego sporu, Austrja na nowo rozogniła spór ostatnią swą notą, wymagającą, jak stwierdza teraz *N. Preus. Z.*, rozbrojenia Prus. Dziennik ten ubolewa nad tym krokiem, ponieważ takowy wskazuje, iż Austrja wcale nie jest skłonna do pojednawczego usposobienia. Wykazawszy charakter uzbrojeń austrjackich i pruskich, *N. Preus. Z.* powiada: „W podobny jak Austrja sposób, może występować tylko ten, kto pragnie zerwania." Wynurzywszy przekonanie, że Prusy nie uczynią zadosyć żądaniu Austrji, dziennik ten dodaje: „Co teraz Austrja zrobi? Czy przyjmie ona odpowiedzialność za uruchomienie armji związkowej i jego następstwa? Niechże je przyjmuje."

Z powodu listów N. Cesarza Wszech Rosij do monarchów Austrji i Prus, *Ost-Deutsche Post* przypomina szczęśliwy wpływ pośrednictwa ruskiego w 1850 roku, kiedy wojna pomiędzy Austrją i Prusami zdawała się bardziej nieuniknioną niż obecnie.

Wiadomości z księstw naddunajskich stwierdzają niepewność położenia. Mianowicie rząd turecki nie jest bez obaw, jak to wskazują wojenne przygotowania Turcji. Wiadomo że postanowiła ona ukompletować pierwszy korpus armji. Teraz toż samo postanowiła uczynić z drugim i trzecim korpusem; trzy te korpusa liczyć będą 75,000 ludzi, a przez powołanie redyfów łatwo mogą być powiększone do 200,000. Pułki kawalerji także mają być postawione na stopę wojenną. We wszystkich arsenałach panuje nadzwyczajna czynność. Obok tego Porta poleciła rewidować wszystkie statki przepływające po niższym Dunaju, czego nie mogła dokonać bez zgody innych mocarstw, ponieważ środek ten stosuje się do statków wszystkich narodowości. Kapitanowie ich teraz powinni zaopatrywać się w paszporta tureckie, poświadczające, iż nie zawierają nic podejrzanego.

Według korespondencij z Konstantynopolu, delegowani rządu tymczasowego rumuńskiego, mieli naradę z Ali-paszą i starali się wyjednać zmianę warunków zwierzchnictwa Porty. Alipasza przeciwnie, w takim tylko razie zgadzał się przedstawić ich sułtanowi, jeżeli zobowiążą się w imieniu rejencji przyjąć warunki, jakie Porta w porozumieniu z mocarstwami postanowi względem przyszłego losu księztw. Porozumienie pomiędzy delegowanymi a Ali-paszą nie nastąpiło. Zresztą los Rumunji rozstrzyga się nie w Konstantynopolu a na konferencji paryzkiej. Według *La Patrie*, konferencja nie zbierze się na posiedzenie, dopóki lud rumuński nie wybierze nowej izby.

Przegląd wojsk odbyty przez cesarza Napoleona w lasku bulońskim, mowę jaką ma mieć w senacie p. Persigny w odpowiedzi na manifestacje przeciwne jego opinjom w ciele prawodawczem, drugie ostrzeżenie udzielone dziennikowi *Opin. nat.* za artykuł żądający żywo swobód publicznych obwieszczonych przez konstytucje a zniesionych przez prawa, walka osobistych ambicji i zazdrości w otoczeniu cesarza Napoleona, a nakoniec przewidywanie zawikłań europejskich do których mogłaby być wciągnięta Francja, — wszystko to wywołało w Paryżu pogłoski o zmianie wewnętrznego systemu we Francji. Według jednych cesarz oświadczy, że gmach już jest uwieńczony, i wszelkie żądanie swobody będzie uważane za przeciwne konstytucji; według innych, nada zupełną swobodę, z utajonym zamiarem znużenia tych co jej dziś wymagają. Zdaje się, że najprawdopodobniej *statu quo* zostanie utrzymane.

W Anglji agitacja za reformą wyborczą wzrasta.

Veto prezydenta Johnsona, przeciwko projektowi do prawa o równouprawnieniu cywilnem murzynów, było tylko następstwem walki pomiędzy stronnictwem radykalnem a prezydentem i poprzedniego veto tego ostatniego co do biur opieki nad murzynami. Wspomniony projekt do prawa, przeciwny ustawie związkowej, był stronniczym środkiem terroryzmu, gdyż

kongres w obecnym składzie nie może uważać się za upełnomocniony do uchwalania praw głównie dotyczących Stanów, które pozbawione są w nim reprezentacji. Projekt do prawa, przeciwko któremu prezydent położył veto, wtedy tylko może otrzymać moc obowiązującą, jeżeli następnie oświadczy się za nim dwie trzecie głosów w senacie i w ciele prawodawczem. Gdyby nawet senat w tym wypadku przyjął powtórnie to prawo, wątpić należy, aby tak samo uczyniła izba reprezentantów, gdyż w ostatnim razie prezydent, na mocy służącego mu prawa, powołałby do izby tej, deputowanych południowych Stanów.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, St. Gallen i Paryża, oraz dalszy ciąg artykułu *Jour. de St. Pét.* o kwestji naddunajskiej.

---

* (Prelekcje publiczne). Na wczorajszej prelekcji pr. dra Wisłockiego w auli szkoły głównej, której treść poprzednio podaliśmy się, znajdowało się około 30 osób.

* (Nieustająca wystawa dzieł plastycznych). Tak nazwany gabinet dzieł sztuki p. Gatti, który swój pobyt tylokrotnie przedłużał, a w końcu obok wyrobów z marmuru, popisywał się drobnym norymbergskim towarem, już nareszcie zwinięty został. Ujemną stroną jego reprezentacji, była owa loterja, dająca niby sposobność wygrywania fantów; każdy ciągnący z otwartego pudełka Nr., cieszył się nadzieją wygrania bogatej wazy lub dzbana, a każdy z nich zapłaciwszy naturalnie z góry kop. 50 lub całego rubla, spotkał się z obrazkiem, piórkiem, lub cackiem kilkogroszowej wartości. Publiczność nie powinna się więcej łapać na podobne zasadzki w tak fabrykowanych loterjach, w których nie ma ani kontrolli, ani sumienia, tylko oczywisty interes spekulanta wyzyskującego fortelem korzyść z łatwowierności osób przynęconych szumnością, złote góry obiecujących wyrażeń afiszowych. Na zwinięciu atoli gabinetu tego, bynajmniej Warszawa nie traci, albowiem p. Konstanty Lowi, włoch, tu od lat 30 zamieszkały, oraz pan Jabłczyński utalentowany rzeźbiarz modelator, były uczeń tutejszej szkoły sztuk pięknych, w innych zupełnie, szlachetniejszych celach, zawiązawszy między sobą spółkę i stosunki kontraktowe z ajenturą akademji florenckiej i rzymskiej, urządzili w domu Bajera na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Królewskiej, nieustającą wystawę sztuki plastycznej, sprowadziwszy tu dzieła dłuta znakomitych włoskich artystów, odtwarzających zabytki starożytności i produkujących płody stylu szkoły nowożytnej. Bogate figury mitologiczne z marmuru, alabastru i agatu, grupy, wazy, wazony, patery i dzbany, oraz drobne sprzęciki, każdy buduar i biórko z prawdziwym effektem zdobić mogące, są tu w rozlicznych kształtach nagromadzone, odznaczając się artystycznem wykończeniem i estetycznym smakiem, co do cen zaś o $1/3$ są tańsze jak u p. Gatti, z zapewnieniem nadto w każdym razie drobnych reperacij; a jeżeli gabinet Gattego nawet za opłatą był zwiedzany, to nowa nieustająca wystawa pp. Lowi i Jabłczyńskiego tem wyższą ma zasługę, że przez każdego oglądaną być może darmo. Nadto rzeczona spółka urządziła obok wystawy, rysunkową pracownię, w której uczniom i miłośnikom sztuki z bezinteresowną uprzejmością dozwala zdejmować wzory i w postępowem naśladownictwie szukać tu artystycznego natchnienia. Spółka wreszcie pomieniona, w miarę żądania osób, podejmuje się także dostarczyć mozajki, blaty stołowe, kominki, sarkofagi i różne ornamenta z marmuru karraryjskiego, alabastru, agatu i t. p. Obok wyrobów florenckich, pp. Lowi i Jabłczyński posiadają jeszcze z własnej fabryki, tu nowo założonej, artystyczne produkcje z gipsu stearynowego i chemicznie pokostowanego, przedstawiające, wedle wyborowych modeli, figury świętych, figury historyczne i humorystyczne, z konsolami, płaskorzeźby, wazoniki, przyciski, kolumny mozajkowe i t. p. Wszystkie te wyroby z gipsu imitują do złudzenia dzieła rzeźby; zaleca je gładkość, połysk, twardość i subtelność uwydatniająca najdrobniejsze linje konturu; przedewszystkiem zaś przemawia za niemi, nader nizka cena, dla uboższych klas nawet, najzupełniej przystępna. Niezadługo jeden ze spólników wyjeżdża do Florencji i gotów jest przyjmować wszelkie zamówienia w zakres sztuki plastycznej wchodzące. *Kr.*

* (Podziękowanie). Ze skutków nieszczęśliwego połogu, zostałam dotkniętą kalectwem takiego rodzaju, że chcąc się wyleczyć, trzeba było wedle rady najlepszych doktorów, dla poddania się operacji, jechać za granicę,—i już będąc w podróży udałam się, jeszcze w Warszawie, do p. Gliszczyńskiego, który najtrudniejszą do zrobienia operację, wykonał zręcznie, prędko i umiejętnie, i przez parę tygodni stanowczo mnie wykurował. Takim więc sposobem, kilkoletnie, najnieznośniejsze moje istnienie, zamienił na prawdziwą radość, na nowe życie, słowem uszczęśliwił mnie za pomocą głębokiej nauki i znakomitej praktyki, tak dalece, że żadna cyfra wynagrodzenia wyrównać wielkości takiego czynu niezdoła; przeto bynajmniej niepozwalam sobie zatrzymywać w tajemnicy tych uczuć nieograniczonej wdzięczności, jaką mnie na zawsze obarczył Adam Gliszczyński, doktór medycyny, profesor szkoły głównej warszawskiej. — *Eugenja Paszkowska-Lanckorońska.*

* (Pożar). W dniu wczorajszym w południe, w domu pod N. 186, przy ulicy Krzywe-koło na trzecim piętrze, zapaliła się belka dotykająca komina, lecz ogień natychmiast za przybycjem warszawskiej straży ogniowej ugaszony został.

* Nr. 15 *Rodziny*, wyszedł z druku i zawiera:—Listy o wychowaniu, p. S. A.—Kolebka przy wschodzie słońca, wiersz W. Hugo przetł. W. Skiba.—O karach cielesnych w domu i szkole, (d. c. p. J. z Mazowsza.)—Finansista, pow. (d. c.) p. A. Marczewską.—Fizyczne wychowanie dzieci, podług systematu Lerka.—Słów parę o Laurze opiewanej nieśmier. wiersz. Petrarki, p. Leśniewską z Myślenic.—Rozmaitości.

* Nr. 15 *Opiekuna Domowego*, wyszedł z druku i zawiera:—Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, p. S. Nowińskiego (z drzew.)—Pieśń flisaka rozbitka, p. J. Sz.—Cudzy wózek, pow. p. T. T. Jeża (z drzew.)—Cmentarz miejski, z niedaw. wspom. J. Dzierzkowskiego (c. d. (z drzew.)—Rozmaite rodzaje jałmużny, p. L. M.—Orzeł Harpia, (z drzew.)—Tanie oświetlanie mieszkań, p. A. Krigiera (z drzew.)—Rozmaitości.—Myśli i zdania.

---

* (Deputacja sejmu lwowskiego), złożona z księcia Leona Sapiehy marszałka sejmu, ks. biskupa Manasterskiego, hr. Agenora Gołuchowskiego, rektora uniwersytetu jagielońskiego Majera, dra Czajkowskiego i p. Cichorza, wysłana w moc uchwały sejmowej z dnia 28-go marca dla zaniesienia do tronu prośby o ustanowienie kanclerza nadwornego dla Galicji, miała 9-go b. m. zaszczyt bycia przyjętą na posłuchaniu u jego ces.-kr. mości. *(Czas).*

* (Księztwa dunajskie). Wiadomości z księztw dunajskich brzmią coraz niepomyślniej. Za to *Mém. dipl.* donosi, że konferencja paryzka porozumiała się na posiedzeniu z 4-go b. m. co do kombinacji, zdolnej zadosyć uczynić tak prawu księztw co do stanowienia o swym losie, jak i prawom zwierzchniczym Porty; lecz pismo pomienione nie powiada, na czem ta kombinacja zależy; w każdym razie nie przeszkadza to coraz większemu naprężeniu sytuacji w Rumunji. Wśród samych członków rządu tymczasowego wychodzi wyraźnie na jaw rozdwojenie. Minister wyznań Rosetti żąda, ażeby bez względu na konferencję, postępować dalej naprzód z energją, grożąc w przeciwnym razie podaniem się do dymisji. Pułkownik Haralambi odpowiedział na to: „Przyprowadziliście mnie na tę nawę; przeto albo musicie wszyscy wytrwać na niej wraz ze mną, albo też wrócę do mych dział i skieruję takowe przeciw wam wszystkim". Minister wojny Lecca miał zrobić uwagę, że 40,000 wojska ze 100 działami stoi w pogotowiu do walki dla zasłonięcia kraju od wszelkiego obcego najścia. Do tego dodać należy i tę okoliczność, że jak piszą do peszteńskiego *Lloyda*, utworzyło się w Bukareszcie dość silne stronnictwo dążące do utworzenia z Rumunji rzeczypospolitej, z prezydentem na czele, wybieranym rok rocznie przez lud. Wiadomości przez pismo pomienione podane, pominąwszy przechwałki, dowodzą trudności położenia, co potwierdza także telegram jednego z pism wiedeńskich z 6-go b. m., donoszący, że w Bukareszcie żołnierze otrzymali rozkaz pozostawania w koszarach. Minister wojny nie przestaje powoływać młodzież rumuńską pod sztandary. Zagadkową jeszcze dziś wydaje się wiadomość, że dotyczasowy konsul francuzki w Bukareszcie, został odwołany i że mianowano już jego następcę. *(Nordd. A. Z.)*

Telegramy.

Berlin, *12-go kwietnia. Provincial Correspondenz* pisze: **W sprawie reformy, rząd pruski liczy na poświęcenie ludu pruskiego, posłannictwo narodowe i zapał narodowy Niemiec, gotowość rządów niemieckich, co do której u wielu znaczniejszych ma uzasadnione nadzieje, i gotowość niemieckich patrjotów, przyłączenia się do rządu pruskiego dla przeprowadzenia sprawy zjednoczenia bez żadnych politycznych względów. Wieczorne zgromadzenie berlińskiego Nationalvereinu, jednogłośnie oświadczyło się za wojskowym i morskim związkiem z kwieztwami a przeciw gwałtownemu wcieleniu, mogącemu wywołać niebezpieczeństwo wojny i obcej interwencji. Nadzieję przeprowadzenia potrzebnej reformy Związku, możnaby mieć tylko pod warunkiem zgodnego z konstytucją zarządu własnym krajem.**

Afryka.

* (Nubar pasza). *Aleksandrja, 2 kwietnia.* Nubar pasza, któremu wice-król Egiptu powierzył misję do Francji, udaje się wpierw do Florencji, w zamiarze zawarcia konwencji pocztowej dla towarzystwa żeglugi parowej Azizic. (*Wien. Abp.*)

Ameryka.

* (Armja unjonistowska). Opinja publiczna w Stanach Zjednoczonych zdaje się sprzyjać bilowi senatora Wilsona, przyjętemu już przez senat i mającemu na celu redukcję armji unjonistowskiej do 50,000 ludzi. Obecnie armja ta wynosi przeszło 100,000 ludzi. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Przygotowania wojenne.) *Z górnego Szląska, 7 kwietnia.* Podług wiadomości listownych z Krakowa z dnia 5 bieżącego miesiąca, kompanje załogi tego miasta zostały znacznie wzmocnione przez pościąganie urlopowanych. Robią obecnie różnicę pomiędzy urlopowanymi, a ekstra urlopowanymi. Pod tą ostatnią nazwą rozumieć należy tych żołnierzy, którzy otrzymali dla oszczędności urlopy i którzy służyć mają do tego, ażeby uzupełnić w razie potrzeby najwyższy etat bataljonów na stopie pokoju, podczas gdy przez powołanie zwykłych urlopowanych, osiąga się stopa wojenna oddziałów armji. Jeżeli powołani zostali ekstra-urlopowani, w takim razie można w Austrji powiedzieć, że nie zarządzono żadnego uruchomienia i nie powołano wcale urlopowanych. Pomimo to nie ulega wątpliwości, że powołano prawdziwych urlopowanych, i nawet po większej części dziewięcioletnich rezerwistów. Dla huzarów stojących w Krakowie zakupowane są konie. Pułk huzarów imienia króla wirtembergskiego wyruszył z Galicji do Czech. Obecnie stoi w Krakowie 8 bataljonów piechoty, oraz znaczna liczba baterij polowych i szwadronów jazdy. Roboty około nowych fortyfikacij prowadzą się z wielkiem wytężeniem. W niektórych miejscach doprowadzono już takowe do wysokości 25 stóp. Liczne fury dowożą z Wisły kamień do murów fortecznych i piasek. Bezzasadnem jest twierdzenie, jakoby od świąt wielkanocnych, urlopowani nie przejeżdżali pociągami drogi żelaznej przez Oświecim. Dnia 3 i 4 b. m. przewieziono przez stację Oderberg urlopowanych, 5-go po południu kompanję piechoty, w nocy z 5-go na 6-ty i 6-go znowu piechotę. (*N. Preus. Z.*)

* (Komisje). *Peszt, 8 kwietnia.* Komisja izby niższej do spraw wspólnych postanowiła odroczyć swoje rozprawy, dopóki nie zostanie uzupełnioną przez przyłączenie się członków wybranych dla spraw Siedmiogrodu. Komisja złożona z dwunastu członków zamianowanych niedawno przez izbę niższą dla ułożenia programu, ile różnych komisij specjalnych ma izba ustanowić, zaproponowała zamianowanie ośmiu komisij, które zajmować się mają: kwestją narodowości w Siedmiogrodzie, regulaminem izby, municipjami, sprawą kodyfikacyjną, wychowania, kwestjami ekonomicznemi, zakładami publicznemi. Każda z tych komisij powinna będzie mieć na widoku system rządu z ministerstwem odpowiedzialnem. *(Nord.)*

* (Deputowani siedmiogrodzcy). *Peszt, 8 kwietnia. Pesti Naplo* donosi, że wybory 15 członków siedmiogrodzkich, mających należeć do składu komisji sześćdziesięciu siedmiu delegowanych, wyznaczone zostały na środę. (*Wien. Abp.*)

Azja

* (Powstańcy chińscy. — System monetarny w Japonji). *Hong-kong, 1 marca.* Po zgonie przewódcy powstańców, nienfejowie opuścili miasto Kiayingchow i nie otrzymano żadnych wiadomości o dalszych ich poruszeniach. Podług pogłoski, za wiarogodność której nie można ręczyć, 3,000 żołnie-

rzy tatarskich przeszło na stronę powstańców, zagrażających Pekinowi. Miasto Hangkow jest jeszcze narażone na niebezpieczeństwo i przepełnione ludźmi szukającymi schronienia. — W Japonji zaprowadzono zmianę w systemie monetarnym. (*Wien. Abp.*)

Francja.

* (Legion papiezki) utworzony w Antibes, od 5-go kwietnia w pełnym znajduje się komplecie. Główny inspektor złożył o tym legionie ministrowi wojny bardzo pochlebny raport. Pułkownik d'Argy zawiadomił oficerów, że odjazd do Civita-Vecchia nastąpi z końcem t. m. Fregata parowa *Eldorado* w dniu 6 b. m. opuściła Tulon, przewożąc do Oranu jeden bataljon 2-go pułku strzelców algierskich. Po dopełnieniu tego, powróci ona pod Antibes dla zabrania na swój pokład legionu. *(La Patr.)*

* (P. Thiers) ma mieć, jak zapewniają, długą mowę podczas rozpraw nad prawem dotyczącem marynarki kupieckiej. Mowa ta, nad którą deputowany Sekwany pracuje od niejakiego czasu, ma być nowym atakiem wymierzonym przeciw zasadzie wolności handlowej, w jej zastosowaniu do interesów morskich Francji. Minister Rouher odpowie na mowę p. Thiersa. *(La Fr.)*

* (Nagrody). *Paryż, 9 kwietnia.* Cesarz postanowił przekazać pamięci odwagę i poświęcenie okazane tak we Francji jak i zagranicą podczas cholery 1865 r. Z rozkazu jego p. Béhic napisał raport ogłoszony dziś w *Monitorze*, w którym wymienione zostały wszystkie nazwiska ludzi, urzędników, magistratów, lekarzy, elewów i t. d., którzy zaszczyceni zostali krzyżem legji honorowej, albo którzy zasługują na oznakę honorową. Z tego raportu potwierdzonego przez cesarza, pokazuje się, że ma być udzielonych dwadzieścia medali złotych, trzydzieści ośm srebrnych i jeden medal bronzowy za dowody poświęcenia okazane zagranicą, a 18 medali złotych, 178 medali srebrnych i 112 bronzowych we Francji w trzech departamentach nawiedzonych głównie przez cholerę, t. j. w departamencie Var, ujścia Rodanu i Sekwany. *(La Patr.)*

Meksyk.

* (P. Almonte). Depesze przywiezione z Meksyku przez ostatni parostatek przybyły do Saint-Nazaire, potwierdzają wiadomość o mianowaniu p. Almonte ministrem pełnomocnym cesarza Maksymiljana przy dworze tuileryjskim. P. Almonte jest pochodzenia indyjskiego i posiada subtelność umysłu, właściwą jego plemieniowi. Był on już ministrem za poprzednich rządów Meksyku i pozostawił w Paryżu o sobie pamięć zręcznego dyplomaty. (*La Fr.*)

* (Działania wojenne). Depesza z Vera-Cruz z 9 marca, otrzymana przez Nowy-Jork, donosi, że silna kolumna wojsk franko meksykańskich pobiła pod Cordową bandę republikańską i pomściła się w ten sposób za atak wymierzony przeciw poselstwu belgickiemu. Republikanie mieli stracić w tej bitwie 12 ludzi w zabitych i wielką liczbę w ranionych. (*La Patr.*)

Niemcy.

* (Zgromadzenie ludowe). *Alzej (w w. księstwie heskiem), 8 kwietnia.* Dziś odbyło się tu zgromadzenie ludowe w którem wzięło udział 5,000 osób. Adwokat Weber prezydował. Jako mówcy występował: Dr. Grün z Frankfurtu, adwokat Finger i Petrorius z Alzei. Zgromadzenie przyjęło jednozgodnie następujące oświadczenie: 1) „Potępiamy jako prawu przeciwną i nieniemiecką, politykę aneksyjną Bismarcka, której wyłącznie przypisać należy winę nieszczęsnego położenia ojczyzny. 2) Potępiamy nieuniknionу skutek tej polityki awanturniczej—wciągnięcie obcych państw do mięszania się do spraw niemieckich—jako zdradę kraju. 3) Obowiązkiem jest całego ludu niemieckiego, sprzeciwić się stanowczo wojnie grożącej pomiędzy domami hohenzollernskim i habsburgskim, żądać koniecznie natychmiastowego przyznania księztwom nadelbańskim prawa rozrządzania swym losem. 4) Obowiązkiem jest ludu pruskiego, położyć koniec działalności rządu junkierskiego, naruszającego konstytucję, prawa i honor; sympatja dla jakichkolwiekbądź celów tego rządu, wszelkie zgodzenie się na mniemaną reformę związkową, jest przeniewierzeniem się wolności i ojczyźnie niemieckiej." (*Wien. Abp.*)

* (Komitet 36-ciu). *Frankfurt nad M., 8 kwietnia.* Komitet trzydziestu sześciu uchwalił wczoraj między innemi następujące oświadczenie: „1. Niemcom zagraża niebezpieczeństwo wojny domowej, wmięszania się obcych mocarstw, zagłady wolności obywatelskiej i dobrobytu. 2. Przeciwne prawu rozrządzanie przez wielkie mocarstwa niemieckie księstwami wyswobodzonemi z pod panowania duńskiego, jakby zdobyczą wojenną, jawne plany rządu pruskiego gwałtownej anneksji, niemoc tak wszystkich prawie innych rządów niemieckich, jak i ustawy związkowej, wyłączającej całkiem lud od kierowania swemi losami, sprowadzają na Niemcy zamięszanie i zgubę. 3. Protest jak najbardziej stanowczy, potępiający niemiecką wojnę domową, powinien być odpowiedzią na wszelkie przedsięwzięcie naruszające pokój. Już w niektórych miastach pruskich i innych podniesiono głos przeciw niebezpieczeństwom zgubnej polityki gabinetowej; lecz jeżeli lud niemiecki nie chce stać się spółwinnym nieszczęścia narodowego, to musi wszędzie wypowiadać swe zdanie i swą wolę głośno i silnie, ażeby doradcy korony nie mogli takowych nie słyszeć. 4. Całkowite przekształcenie ustawy niemieckiej jest niezbędne, jeżeli chcemy zapobiedz na przyszłość biedzie i niebezpieczeństwom obecnego położenia. Lecz każdemu rządowi, który nie szanując praw własnego kraju, występuje z planami reformy związku, w zamiarze może zyskania sprzymierzeńców do wojny domowej, zabraknie, wraz z zaufaniem własnego i niemieckiego ludu, rękojmi dla powodzenia wielkiego dzieła zjednoczenia narodowego. (*Tamże*).

* (Jen. Manteuffel). *Kiel, 6 kwietnia.* Gubernator baron Manteuffel przybył tu wczoraj o 3-ej po południu z Szlezwigu, był na obiedzie w zamku i po kilkogodzinnnym pobycie u namiestnika austrjackiego, barona Gablenza, pojechał napowrót do Szlezwigu. (*N. Preus. Z.*)

* (Roboty ziemne). *Flensburg, 7 kwietnia.* Wczoraj przybyło tu przeszło 100 robotników do robót ziemnych, z potrzebnemi do tego narzędziami; dano im tu kwatery i odstawiono dziś z rana do Düppel. (*Tamże.*)

Prusy.

* (Adres). *Berlin, 10 kwietnia.* Jutro ma mieć miejsce doręczenie królowi adresu starszych zgromadzenia kupców, obejmującego wynurzenie nadziei i życzenia co do jak najrychlejszego załatwienia przez rząd, na drodze pokoju, sporu austrjacko-pruskiego. (*Wolffs T. B.*)

* (Wyrok). *Berlin, 10 kwietnia.* Sąd wyższy zatwierdził dziś wyrok sądu niższego, skazujący Schweitzera, b. redaktora pisma *Social-Demokrat*, za obrazę majestatu, na rok więzienia i na utratę czci. (*Tamże.*)

Turcja.

* (Protestacja). *Wanderer* donosi, że w senacie rumuńskim jeden tylko członek wystąpił z protestacją przeciwko rozwiązaniu sejmu przez rząd tymczasowy. Członkiem tym jest p. Kogalniczano, ów sławny minister, który potwierdził podpisem swoim zamach stanu księcia Kuzy. P. Kogalniczano oświadczył, że rząd tymczasowy w nieprawny sposób rozwiązał izby. Jest to rzecz szczególna, i nie pierwsza to ciekawa oznaka stanu moralnego okazana w świecie politycznym Bukaresztu, że legalność nie znalazła przy tej sposobności żadnego innego obrońcę nad tego jednego męża stanu, który, podczas gdy był u steru władzy, nie doznawał wielkiego poważania, i który otrzymał tekę ministra tylko z powodu uporczywego gwałcenia przez siebie praw konstytucyjnych. Ale to jeszcze nie wszystko. Wiadomo, jakich środków chwytał się p. Kogalniczano dla pomieszania zamiarów Rosji względem księztw i dla skrzyżowania interesów, jakie owo cesarstwo wiążą z tym krajem. A przecież po założeniu owej protestacji, o której jest mowa, kiedy senat kazał go wypędzić siłą zbrojną, w mieszkaniu tylko jeneralnego konsula rosyjskiego znalazł on schronienie przed ludnością, która ścigając go sypała za nim gradem kamieni. *Sic transit gloria mundi.* (*Nord.*)

Włochy.

* (Kłopoty finansowe) zajmują wszystkie umysły we Włoszech, a dzienniki florenckie wynajdują plany, na jakich oprzećby się mógł rząd i izba dla polepszenia położenia. (*La Patr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 9 kwietnia.

Pośrednictwo Rosji. — Kanclerstwo. — Stanowisko żydów w obec dążności kraju.—Trafna odpowiedź *Słowa* na insynuacje statystów *Narodówki* i jej niepospolita loika. — Bankructwa.—Proces syna z ojcem o pełnoletność. — Wyrok na Rotersmana.

Dla braku wszelkich innych danych o pośrednictwie Rosji w sporze rywalek niemieckich, krom tej jednej, że jenerał Richter wręczył naszemu cesarzowi list Cesarza Aleksandra, pogrąża się dziennikarstwo austrjackie w domysłach, które jak dotąd nie odznaczają się głębszem pojęciem znaczenia i doniosłości tak ważnego w toczącym się sporze czynnika, jakim jest niezaprzeczenie pośrednictwo rosyjskie.

Dziwnem losu zrządzeniem udała się deputacja sejmu galicyjskiego, w skutek zawiadomienia telegrafem iż cesarz żądanego posłuchania udzielić raczył, do stolicy państwa, w kilkanaście godzin po przyjeździe do Wiednia jenerała Richtera. Do tej chwili nie mamy żadnej wiadomości o przyjęciu jej przez cesarza. (Wyżej podajemy wiadomość o tem z *Czasu* z 11-go. *P. R.*)

Przeciw żądanemu kanclerstwu, zaczynają coraz jawniej i żydzi galicyjscy występować. Jest to tylko pozorna zgodność w tej sprawie z rusinami. Żywioł żydowski u nas, a mianowicie jego inteligencja, jest na wskróś zniemczoną i dla tego przeciwną wszelkim zabiegom i robotom choćby najlojalniejszym w obronie praw narodowych. Zarówno nieprzyjazna tak usiłowaniom polskim jako też i ruskim kraju, wzdycha do bachowskiej germanizacji i do schmerlingowskiej konstytucji.

W mieście Żółkwi, gdzie ludność ruska jest omal większa niż żydowska, przesądziła ostatnia w radzie miejskiej, iż językiem urzędowym ma być język niemiecki.

Na nieustające denuncjacje jakoby rusini tutejsi dążyli do przyswojenia sobie niby im obcej narodowości „moskiewskiej" według terminologji *Gaz. Narod.*, odpowiada *Słowo*:

„.... z tego wszystkiego wynika, że chociaż nas panpoloni zrobili moskalami, to i tem nam nie zaszkodzili, lecz przeciwnie podnieśli nas i wyleczyli z obłędów w literaturze, a zanegowawszy istnienie Rusi zupełnie, zagrodzili drogę wszelkim z Polską układom, a to wszystko mamy zawdzięczyć naszym Walenrodom hr. Borkowskiemu, Zyblikiewiczowi i p. Janowi Dobrzańskiemu, którzy na korzyść Rusi, a ze zgubą Polski swoją rolę doskonale odegrali."

Nic pocieszniejszego nad kłopot *Narodówki*, jakiego ją ta odpowiedź *Słowa* nabawiła. Aby dowieść swego patrjotyzmu, przyznaje już językowi ruskiemu odrębność między językami słowiańskiemi, rozumie się z tym dodatkiem, że nie ma nic wspólnego z rosyjskim; oświadcza się z chęcią równouprawnienia jego z polskim, ale zaraz niżej w tym samym numerze protestuje przeciw zaprowadzeniu uznanego przez siebie języka w szkołach średnich, jako wykładowego i żąda w imię równouprawnienia języków, aby tylko język polski był językiem wykładowym w szkołach Galicji wschodniej. *Gaz. Nar.* chromieje ciągle na niewyleczony błąd chroniczny, który się nazywa brakiem loiki...

Zanosi się w naszym świecie handlowym na wielkie i liczne bankructwa. Ciągła stagnacja w handlu od ostatniego powstania, podkopała byt wielu kupców lwowskich i naraziła na ogromne straty ich wierzycieli. Zachwianie się obecne jednego z kupców lwowskich, dotknęło bardzo naszego dyrektora policji.

Ciekawy proces toczy się obecnie w naszych sądach ojca z synem, o pełnoletność. Syn hr. R. zakochał się w aktorce, p. Wenclównie i chce się z nią żenić. Ojciec przeciwny temu zamiarowi syna, wniósł prośbę do sądu, by go uznał małoletnim, choć według brzmienia metryki jest już pełnoletnim. Sąd pierwszej instancji zawyrokował według życzenia ojca wbrew ustawie, która o przywróceniu pełnoletniemu małoletności, zgoła nic nie wie. Zna ona tylko tylko tak zwanę kuratelę, lecz ojciec nie mógł o nią wyraźnie prosić, nie chcąc syna, który jest urzędnikiem przy namiestnictwie, pozbawiać—karjery. Od wyroku pierwszej instancji odwołał się syn do apelacji, załączając kontrakt aktorki z dyrekcją, jako dowód, że przy swojej szczupłej pensyjce chce sobie tą żeniaczką los poprawić...

Rotersmana, którego sąd niższy uwolnił dla braku dowodów, skazał sąd wyższy na 5 lat więzienia.

δ.

St. Gallen, d. 3 kwietnia.

Zwinięcie towarzystwa kościuszkowskiego. — Przesyłka akt do narodowego archiwum. — Pełnomocny sekretarz. — Patent uczciwości Ignacego Kamińskiego. — Walder. — Samobójstwo.—Pawłowski i jego sklepowa, Amelka. — Szlachetna misja. — Zniknięcie Trębickiego.

Po brudnej operacji finansowej, jaką obywatel Ignacy Kamiński przed swoim ztąd wyjazdem, z upoważnienia władcy Eselbergu, uskutecznił, wszyscy stali członkowie (oprócz jednego tylko pana Szczeniowskiego) usunęli, się stopniowo ze stowarzyszenia kościuszkowskiego, które z tego powodu zostało przed dwoma tygodniami zupełnie zwinięte. Akta, księgi kasowe, dwie olbrzymich rozmiarów pieczęcie i wszelkie korespondencje po zwiniętem towarzystwie pozostałe, wyekspedjował Szczeniowski dnia wczorajszego na Oślą górę, dla zachowania w głównem narodowem archiwum Platera.

Do upadku towarzystwa kościuszkowskiego przyczyniły się także nie mało energja i niczem nie powściągniony język księżnej Czetwertyńskiej, oraz intrygi jej starego wielbiciela Matusiewicza, prezesa demokratów zürichskich. Po zwinięciu towarzystwa kościuszkowskiego, władca Eselbergu pod pozorem

opiekowania się inwalidami (oprócz dotkniętych obłędem pijackim wszelkiego rodzaju i gatunku, innych inwalidów nie znamy), głównie jednak dla utrzymania tu i nadal swego wpływu, mianował swym pełnomocnym sekretarzem na kanton st. galeński pana Szczeniowskiego. — Pełnomocny sekretarz zajęty jest obecnie werbunkiem uciekinierów do formującego się (licho wie w jakim celu) na Oślej górze legjonu. Przed niedawnym czasem był tu przysłany przez Platera komendant Walder z Zürichu, w celu wyjednania Kamińskiemu od władz tutejszych *patentu uczciwości*. Widać, że Kamińskiemu nie idą zupełnie po myśli jego operacje finansowe w Galicji, skoro się do podobnych środków ucieka.

Czemu to obywatele Plater et Kamiński nie mieli śmiałości żądać podobnej przysługi od pana Z., dyrektora szkoły weterynaryjnej w Zürichu,—od profesora H., lub wreszcie od doktora B.? Każden z tych panów byłby im obydwom nie odmówił wydania patentu, ale patentu prawdziwego na jaki zasłużyli, to jest na łotrów. Pojąć tylko nie mogę, dla czego Walder pozwala się dotąd za nos wodzić podobnym jak Plater et comp. szarlatanom, którzy go na każdym kroku tylko na śmieszność wystawiają.

Dnia 28 marca r. b. odebrał sobie w Baden życie, wystrzałem z krucicy w piersi, Jan Lewinowski, były rotmistrz oddziału żandarmów stryczkowych (w powiecie radomskim). Powodem samobójstwa były najprawdopodobniej wyrzuty sumienia. Lewinowski bowiem, tak przed powstaniem jako i w czasie powstania, nie odznaczał się ani moralnością, ani ludzkością.

Bawi tu od trzech dni kupiec Ignacy Pawłowski ze swą sklepową panną Amelją. Plugawa ta para przysłaną tu została przez genewską radę reprezentacyjną towarzystw demokratycznych, dla nakłonienia księżnej Czetwertyńskiej do udania się do Galicji, w celu zajęcia się tamże kwestją narodową, oraz sprzedażą znacznej ilości fałszywych ruskich banknotów. Księżna pani nadspodziewanie, odmówiła podjęcia się tej szlachetnej misji, z powodu, że przez ostatnie powstanie jest zanadto podobno przed rządem austrjackim skompromitowaną.

Prezes tutejszego towarzystwa wzajemnej pomocy Trębicki, zabrawszy z kasy towarzystwa 258 franków oraz złoty zegarek księżnie Czetwertyńskiej, znikł bez śladu. Wysłane za Trębickim w różne strony listy gończe, nie odniosły jeszcze dotąd żadnego skutku. W miejsce zniknego Trębickiego obrany został prezesem towarzystwa wzajemnej pomocy Gosiewski, były zausznik władcy Eselbergu i były stały członek rozwiązanego towarzystwa kościuszkowskiego. Po upadku towarzystwa Kościuszki, nastąpiło także zamknięcie czytelni polskiej tegoż towarzystwa. Mamy jednak nadzieję że którekolwiek z istniejących tu towarzystw, o założenie na nowo tej tak pożytecznej instytucji postara się niezadługo.

Ł.

Paryż, 6 kwietnia.

Rząd francuzki i spór austrjacko-pruski. — Wiadomości z Florencji i Rzymu. — Spalenie książek. — Legjon franko-papiezki — Stephens.—*Siècle* przeciw korespondentowi *Dziennika*. — Bazar na dobroczynność w hotelu inwalidów. — Bal na korzyść anglików.— Walc panny Patti.— Poranek muzykalny w towarzystwie sztuk pięknych.

Uzbrojenia nie ustają: czy mieć będziemy pokój, czy też wojnę? Można z pewnością twierdzić, że rząd francuzki życzy sobie pokojowego załatwienia sporu, wywołującego tak silną agitację w Niemczech i nawet w całej Europie. Dowiaduję się z wiarogodnego źródła, że cesarz Napoleon polecił kilka dni temu hrabiemu Goltz, ażeby zawiadomił króla pruskiego, że patrzy z największym smutkiem na spór wynikły pomiędzy Prusami i Austrją i że gani postępowanie hr. Bismarcka w całej tej kwestji.

Telegraf przyniósł nam zaprzeczenie wiadomości, że gabinet florencki ma zaciągnąć pożyczkę i że zarządził nadzwyczajne uzbrojenia.

Papież udzielił 2-go b. m., stosownie do zwyczaju, błogosławieństwo uroczyste *orbi et urbi*. Przyznać należy, że błogosławieństwo to wypadło w bardzo stosownej chwili i że Pius IX zasłużyłby na wdzięczność całej Europy, gdyby zdołał uchronić ją od wojny. Na kilka dni przed udzieleniem tego błogosławieństwa, rzymianie byli świadkami widowiska godnego ze wszech miar średnich wieków: ogromna ilość książek wyrzuconą została w płomień, na stos zapalony na placu św. Karola na Corso. Były to książki zabronione, oddane misjonarzom przez tych, którzy mieli wyrzuty sumienia z powodu posiadania takowych. Na placach przed kilkoma innemi kościołami, w których miały miejsce misje, nie tylko palono książki, lecz także druzgotano na kowadłach sztylety i inną broń, którą niektórzy ludzie z pospólstwa złożyli przed obrazem Matki Boskiej wraz z przysięgą, iż nie będą już używać tych narzędzi śmierci. Naturalnie, nie złożono żadnego sztyletu polskiego ani fenjenistowskiego. Pomiędzy spalonemi książkami, znajdowały się: „Monte Christo" Aleksandra Dumas, „Duchowieństwo polskie w obec sprawy narodowej," która to broszura jest pamfletem napisanym przez stowarzyszenie duchowieństwa polskiego na emigracji. Niech *Czas* napisze do Rzymu, a przekona się o prawdzie tego faktu.

Organizacja legjonu franko-papiezkiego w Antibes, natrafia na wielkie trudności. Każdy ochotnik chce być pułkownikiem, majorem, lub przynajmniej kapitanem, lecz amatorowie na żołnierzy nie zgłaszają się. Czyż nie zachodzi tu podobieństwo pomiędzy tą organizacją, a formowaniem oddziałów naszej słynnej armji powstańczej, gdzie na stu ludzi było dwóch pułkowników, ośmiu majorów i ze trzydziestu kapitanów?

Obecność w Paryżu Stephensa, słynnego przewódcy fenjenów, o której tak często donoszono i której również często zaprzeczano, nie ulega już dziś wątpliwości. Mieszka on na ulicy Caumartin. Głowa jego podobna jest bardzo do głowy Garibaldego. Jest on łysy, ma małe oczy, brwi rzadkie i wystające, brodę i wąsy gęste i długie. Głównym wyrazem jego fizjonomji jest smutek nieokreślony, miarkowany niezwykłą łagodnością. Stephens podobny jest raczej do spokojnego mieszkańca Amsterdamu, niż do przewódcy powstańców; można go sobie łatwiej wyobrazić w spódnicy, niż z rewolwerem, ręce zaś jego powinnyby trzymać raczej parasol niż miecz.

Emigracja nasza rozpoczęła nową kampanję przeciw *Dziennikowi Warsz.*, z czego się niewymownie cieszę. Obecnie zadała ona sobie pracę odpowiedzenia zaprzeczeniem formalnem na wszystkie fakta opowiedziane przez korespondentów *Dziennika*. Zdaje się, że pp. Wołowski i jego towarzysze uczuli się mocno dotkniętymi mojem twierdzeniem, że adres doręczony przez nich p. Carnot'owi nie został bynajmniej podpisany przez 560 robotników polskich. *Siècle* został uproszony do odpowiedzenia mi, że adres wspomniony pochodzi od robotników-emigrantów. Oświadczam ponownie, że adres ten nie pochodzi od robotników polskich, gdyż dotąd znajduje się w Paryżu tylko 117 robotników-emigrantów. Gdzież więc znaleść 560 podpisów? Dalej utrzymuję, że podpisy zostały pofałszowane. Podziękuję p. Wołowskiemu i tym którzy z nim razem podpisali adres i przyznam się do błędu, jeżeli dowiodą mi oni, że rzeczywiście 560 emigrantów podpisało ich adres. Przyzwyczaiwszy się widzieć od roku pańskiego 1863 mistyfikacje nieustanne tych, którzy chcą uchodzić za obrońców sprawy polskiej, stałem się bardziej jeszcze niewiernym niż św. Tomasz: potrzebuję widzieć, ażeby uwierzyć. Chodzę codziennie, o godzinie 2-ej, do czytelni przy bulwarze Montmartre; niech przeto p. Wołowski raczy przyprowadzić mi tam 560 emigrantów, którzy podpisali adres, wówczas uwierzę w autentyczność podpisów. Uprzedzam atoli tych panów, że nie deputacja złożona z dziesięciu, dwudziestu lub trzydziestu elegantów zdoła mnie przekonać, lecz deputacja w bluzach niebieskich i z rękami na których znać pracę. Wystąpię zawzięcie przeciw mistyfikatorom, zedrę z nich maskę, i jeżeli mistyfikacja nie przestanie być chroniczną, nie zaniecham moich ataków i postaram się o dowody. Nie zmyślam nic, przytaczam fakta i mam u siebie straszne dowody przewrotności tych indywiduów emigracyjnych, które chcą uchodzić za sanctuarium dobrej wiary i miłości kraju.

Onegdaj zakończony został bazar dobroczynny, uorganizowany w hotelu inwalidów, przez damy opiekunki towarzystwa niesienia pomocy dzieciom moralnie zaniedbanym. W salach, gdzie się odbywała sprzedaż, był wielki natłok publiczności. Wszystkiego można było dostać w sklepikach; można było nabyć, i to nie zbyt drogo, tysiące drobnostek i otrzymać swój sprawunek z rączek jak najdelikatniejszych i najbardziej arystokratycznych. Księżne Metternich, Bibesko, Gagarin, de Cazes, de Persigny, panie Korsakow, d'Aunet, de Maupou, hr. Walewska, panie Billing, de Pailly, trudniły się sprzedażą w sklepikach i zachęcały do kupowania z czarującą uprzejmością. Sprzedażą w bufecie trudniła się p. Loewenthal.

Wczoraj dany był w wielkim hotelu Luwru bal na korzyść anglików będących w niedostatku. Zabawa ta urządzoną została pod kierunkiem lorda Cowley. Bilet wejścia kosztował nieco za drogo, bo aż 20 franków.

Walc pod tytułem *Fior di primavera*, robi obecnie furore w salonach świetnych paryzkich, nie tylko dla tego, że muzyka jego jest wyborna do tańca, lecz także z powodu, iż skomponowany został przez... zgadnijcie kogo? Adelinę Patti. Walc ten został dedykowany księciu następcy tronu francuzkiego, gdyż był skomponowany w sam dzień rocznicy jego urodzin. Rossini nie nazywa już panny Patti inaczej jak *caro maestro*.

Miałem przyjemność znajdowania się dziś zrana na koncercie, w którym wzięła udział wielka orkiestra i który urządzony został przez towarzystwo sztuk pięknych. Słuchano z natężoną uwagą uwertury z Oberona Webera; gdyby nawet znakomity ten kompozytor nie był się podpisał na tym utworze, poznanoby zaraz, że uwertura ta jest jego arcydziełem. Pełne zapału oklaski wywołał marsz żałobny Beethovena, utwór mający charakter w wysokim stopniu wyrazisty. Hymn austrjacki Haydn'a, fragment z kwartetu, wykonany przez same instrumenta smyczkowe, nie ma żadnego podobieństwa z naszemi hymnami; jego melodyjność zdolna jest obudzić w cesarzu austrjackim raczej usposobienie pokojowe, niż myśli wojownicze. Może uniknętoby zajścia krwawego pomiędzy sprzymierzeńcami gasteińskiemi, gdyby grywano często ten hymn na koncertach u dworu wiedeńskiego. Marsz tryumfalny ze Snu letniej nocy Mendelsohna, zakończył koncert, który nie będzie ostatnim w tym roku.

Donoszą mi z Londynu, że niejaki Franciszek Brzozowski, rodem z Gostynia, odebrał sobie życie. Nieszczęśliwy ten emigrant zastrzelił się 24-go marca. Miał on 37 lat wieku. Oto jeszcze jedna ofiara despotyzmu rewolucyjnego. Jest to jedenaste już samobójstwo w ciągu jednego roku. Franciszek Brzozowski odebrał sobie życie dla tego, że umierał z głodu; zastrzelił się on z rewolweru dla położenia końca cierpieniom fizycznym i moralnym i niesłychanej nędzy jaką cierpiał na terytorium angielskiem, tak niegościnnem dla ludzi pozbawionych środków utrzymania. Ten nieszczęśliwy człowiek miał ambicję, gdyż wolał umrzeć niż żebrać.

A. M.

Kwestja Naddunajska

(Ciąg dalszy *)

Korzystając z ogólnych kłopotów, spowodowanych przez symptomy przepowiadające wojnę włoską, mołdo-wołosi od samego początku zboczyli od postanowienia konwencji 19-go sierpnia 1858 roku, i nie wahali się ani chwili zaświadczyć, tak podwójnym wyborem księcia Kuzy, jak i innemi czynami, nacechowanemi unionistowskim charakterem,—o swem stanowczem postanowieniu uwolnienia się od wszelkich zawad postawionych przez paryzką konferencję.

Na żądanie Porty konferencja ta zebrała się jeszcze raz 7-go kwietnia 1858 r.

Turecki pełnomocnik wyformował w ustnej nocie, wniesionej do protokółu konferencji, zastrzeżenia i protestacje swego rządu przeciw nieprawności podwójnego wyboru księcia Kuzy. Jednocześnie zażądał:

„Zupełnego i ścisłego wykonania w praktyce aktu, zawartego pomiędzy państwami w przedmiocie organizacji księstw, zgodnie z art. 8-ym konwencji z 19-go sierpnia 1858 r., według której to organizacji, ustanowienie przepisów dla zastosowania jej w praktyce należało do konferencji."

Na następnem posiedzeniu 13-go kwietnia 1859 r., pełnomocnicy Rosji, Francji, Prus i Sardynji umówili się pomiędzy sobą co do następującej decyzji, którą należy przytoczyć in *extenso*, decyzja ta bowiem, na którą Turcja później przystała, stanowi jedyną pewną podstawę, obecnie istniejącą i mogącą służyć za punkt wyjścia wszelkich układów, nie przekraczających granic zakreślonych przez traktaty.

„Konferencja nie zastanawiając się nad różnemi zdaniami, do których może dać powód podwójny wybór księcia Kuzy, powinnaby go przyznać za niezgodny z przewidywaniami konwencji z 19-go sierpnia; nie mniej wszakże, dla uprzedzenia opłakanych wypadków, które mogłyby wyniknąć z nowego wyboru, i w celu usunięcia przeszkód, sprzeciwiających się ostatecznej organizacji administracji w dwóch księstwach, konferencja wezwałaby dwór zwierzchniczy aby nadał, *w kształcie wyjątku*, pułkownikowi księciu Kuzie godność hospodara Mołdawji i Wołoszczyzny. Gdyby pełnomocnikowi Turcji dozwolone było oznajmić, że Porta skłania się do tego wezwania, to konferencja oświadczyłaby oprócz tego, że podpisane mocarstwa postanowiły niedopuszczać żadnych pogwałceń artykułów konwencji z 19-go sierpnia, i że w razie pogwałcenia, zaświadczonego łącznie z reprezentantami, którym poruczone będzie żądać, aby środek dający powód do pogwałcenia został cofnięty, komisarz Porty powinien udać się w towarzystwie delegatów reprezentantów w Konstantynopolu, którzy będą działali za wspólną zgodą. Gdyby żądanie ich nie zostało spełnione, komisarz Porty i delegaci powinniby oznajmić hospodarowi, że w skutku od-

* Patrz Nr 78 *Dzien. Warsz.*

mowy posłuszeństwa ich żądaniu, mocarstwo zwierzchnicze i państwa poręczające pomyślą o mających być przyjętemi środkach przymusowych. W takim razie przedstawiciele w Konstantynopolu otrzymawszy doniesienia od swych delegatów, bezzwłocznie przystąpiliby do porozumienia się względem środków, jakie należałoby przyjąć."

Pełnomocnik Turcji, podtrzymywany przez pełnomocnika austrjackiego, obiecał znieść się w tym przedmiocie z swym rządem, nie zaniedbawszy jednak wskazać sprzeczności, zawierającej się w odmowie konferencji stosowania w praktyce własnych swych postanowień względem poskromienia działań, których nieprawność sama przyznawała. Protestował także w celu uprzedzenia, przeciwko teorji faktów spełnionych, która mogłaby tylko zachęcić mołdawian i wołochów do dalszego postępowania drogą samowolności i wtrącić te prowincje w stan anarchji i wojny domowej.

Wojna włoska przerwała konferencje. Ponowiły się one dopiero 6 września 1859 r.

Turecki pełnomocnik w imieniu swego rządu, uczynił następujące oświadczenie:

„Wysoka Porta, biorąc na uwagę propozycję pięciu opiekuńczych mocarstw, nadaje inwestyturę w kształcie wyjątku i na ten raz tylko, pułkownikowi Kuzie, jako hospodarowi Mołdawji i Wołoszczyzny; rozumie się, że przy wszystkich przyszłych inwestyturach i wyborach hospodarów, środki organizacji ściśle będą zgadzały się z zasadami, wyłożonemi w konwencji z 19-go sierpnia. W skutku tego, i dla zachowania zasady rozdziału administracyjnego, na której spoczywa wspomniana konwencja, Wysoka Porta wyda pułkownikowi Kuzie dwa firmany, z których jeden nadający mu inwestyturę dla Mołdawji, a drugi inwestyturę dla Wołoszczyzny, a nowy hospodar po otrzymaniu inwestytur, uda się do Konstantynopolu za przykładem swych poprzedników, jak było przed tem, skoro tylko zatrudnienia co do zarządu obu księstw pozwolą mu się wydalić. Książę, wyjątkowo na ten raz powołany na tron Mołdawji i Wołoszczyzny, utrzyma w każdem z księstw osobną administrację, odrębną jedna od drugiej, z wyjątkiem wypadków przewidzianych przez konwencję. Ponieważ państwa, które podpisały konwencję z 19-go sierpnia, postanowiły nie znosić żadnego pogwałcenia artykułów tej konwencji, przeto rząd Wysokiej Porty, w razie pogwałcenia tego aktu w księstwach, po zapytaniach i zażądaniu koniecznych wiadomości od administracji hospodara, zawiadomi o tem reprezentantów mocarstw opiekuńczych w Konstantynopolu i skoro tylko fakt pogwałcenia będzie zaświadczony, za wspólną z nimi zgodą dwór zwierzchniczy wyśle do księstw komisarza *ad hoc*, z poleceniem żądania, aby środek dający powód do pogwałcenia, został cofnięty; komisarzowi Wysokiej Porty towarzyszyć będą delegaci, a działać on będzie łącznie z nimi i za wspólną zgodą. Jeżeli to żądanie pozostanie niespełnionem, komisarz Wysokiej Porty i delegaci oświadczą hospodarowi, że z powodu oporu żądaniu, pozostaje uciec się do przyjęcia środków przymusowych. W takim razie Porta bezzwłocznie umówi się z przedstawicielami mocarstw opiekuńczych w Konstantynopolu, względem środków, jakie powinny być wybrane."

Konferencja przyjęła do wiadomości odpowiedź rządu otomańskiego, i znalazłszy ją we wszystkich punktach zgodną z rezolucją włączoną do protokółu z 13-go kwietnia, postanowiła:

„Że warunkowa deklaracja, wspomniona w powołanej rezolucji, odtąd ma być uznana za ostateczną i w razie potrzeby, uzyskać zupełne wykonanie."

Prawie przez przeciąg dwóch lat, kwestja była pozostawiona do woli ruchów narodowych w Mołdawji i do upodobania księcia Kuzy, który skorzystał z milczącego, a czasem i jawnego zachęcania z zewnątrz, aby działać na korzyść zjednoczenia księstw i pogwałcać jedno po drugiem wszystkie postanowienia konwencji z 19-go kwietnia 1858 r.

Dnia 1-go marca 1861 r. Porta postanowiła odwołać się w tej sprawie do mocarstw podpisanych na konwencji. W skutku memorjału przedłożonego przez księcia Kuzę, żądającego uznania zjednoczenia księstw, i przedsięwziętych administracyjnych reform, Ali-pasza wysłał depeszę okólnikową, zapraszającą mocarstwa opiekuńcze do wspólnego rozważenia wszelkich zboczeń od konwencji z 9-go sierpnia, uświęcenia ich jeżeli potrzeba przez akt formalny, określający wyjątkowe, dożywotnie stanowisko hospodara i „oznaczenie w sposób jasny i dokładny środków, mogących zwrócić rząd hospodara na drogę obowiązków, jeżeli kiedykolwiek z niej zboczy."

Ze swej strony, gabinet st. petersburgski, w depeszy z 27-go kwietnia 1861 r., adresowanej do hr. Kisielewa, przedstawił rządowi francuzkiemu o naglącej potrzebie uwolnienia się od tak nietrwałego i połączonego z ważnemi niedogodnościami położenia.

„Cesarz" było powiedziane w tej depeszy „nie pragnie tamować przekształceń i ulepszeń, które wymagane są przez położenie i które, według zdania mocarstw zebranych na konferencję, byłoby pożytecznem wprowadzić, za zgodą rządu tureckiego. Lecz w podobnym wypadku, Najjaśniejszy Pan sądzi, że byłoby zgodnem z godnością gabinetów, nie przystępować do nich powierzchownie, a dojść do gruntu rzeczy, żeby jeszcze raz nie wystawiać się na uciążliwą konieczność przerabiania zaledwie ukończonej pracy. W tym celu wzywam jw. pana, abyś przedstawił pełnomocnikom naradzających się państw dwa zasadnicze pytania:

„1° Gdyby Porta była skłonna przyjąć złączenie zgromadzeń i ministerstwa dwóch księstw, również jak i zniesienie centralnej komisji, która zawsze zdawała się nam zbyteczną sprężyną, to byłoby drobiazgowem, według naszego zdania, nadawać księciu Kuzie takie prawo tylko dożywotnio i z zastrzeżeniem co do przyszłości. Byłby to jeden z tych chwilowych środków, przy pomocy których rząd łatwo oddaje się złudzeniom w kwestjach, do jawnego rozstrzygnięcia których, nie ma śmiałości przystąpić...

„2° Tak samo, jak warunkowe zjednoczenie, o którem teraz toczy się rzecz, jest niczem innem, jak nowym krokiem do ostatecznego zjednoczenia, również zjednoczenie, byłoby z kolei tylko zbliżeniem do naznaczenia zagranicznego księcia.

„Nie bierzmy na siebie rozstrzygnięcia dwóch pytań, które pociągnęłoby za sobą, według naszego zdania, rewizję całej organizacji księstw. Pragniemy tylko wczesnego postawienia tych pytań, żeby nikt nie łudził się co do charakteru pracy, która spadłaby na konferencję, w chwili kiedy zechce zmienić swój utwór i rozumię się zmienić w taki sposób, żeby nie było potrzeba przerabiać go na nowo, również niedostatecznie i nietrwale, jak to daje się spostrzegać teraz." (*d. c. n.*)

Rozmaitości.

* (Pożar). 18 marca v. s., o godzinie 10 w wieczór, w gmachu fabryki machin dyrekcji kolei żelaznej wileńskiej wynikł pożar; ogień powstał w zabudowaniu, gdzie był skład powrozów, pakuł, oleju, łoju, terpentyny, lakieru i farb, zkąd szybko rozszerzył się po całym gmachu; pomimo to straż ogniowa wileńska zdołała wstrzymać szerzenie się ognia; zgorzała tylko czwarta część gmachu z znajdującemi się tam materjałami, a reszta, wraz z przyległemi drewnianemi zabudowaniami, w których także był skład różnych materjałów, została ocalona. Pożar ugaszono zupełnie o 5-ej z rana. Przybyły oddział wojska, służba kolei, a szczególnie kozacy, gorliwie przyczynili się do ratunku. Straty poniesione skutkiem tej pogorzeli, jeszcze nie są obliczone. Przyczyna pożaru niewiadoma; zarządzono śledztwo.

Rozkład jazdy na koleji żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Pociąg osobowy odchodzi.

Z Warszawy o godzinie 6-tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godz. 2 m. 3 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do o Drezna godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Bydgokiej który wychodzi: ze Skierniewic o godzinie 8-ej rano; z Kutna o godz. 10 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 12 m. 40 po południu, a staje w Aleksandrowie o godz. 2 po południu; w Bydgoszczy o godz. 6 m. 14 po południu; w Gdańsku o godz. 11 m. 40 wieczór.

Pociąg osobowy przychodzi.

Do Warszawy o godz. 9 m. 15 wieczór—wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po dołudniu; ze Skierniewic o godzinie 7 m. 35 wieczór.

* Przyjechał do Warszawy, jenerał-major *Lewszyn* z Lipna.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 11 kwietnia 1866 roku a mianowicie, pod adresem: Stępkowski w Srebrnej, Antoni Wasilewski w Archangielsku, Józefa Kucyk w Starościnie, Juljan Frycz w Liwny Orłow gub., Ignacy Zaleski w Mińsku gub., L. B. Mandelbaum bez oznaczenia wyraźnego miejsca, Izrael Brodski w Nowomirgorod Chersoń. gub., A. Korngold w Grodnie, Anna Raczyńska w Barwożynie, Katarzyna Wiśniewska w Janówku, Władysław Borowski w Moskwie.

* W dniu 11 kwietnia 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 24, żeńskiej 21, *Starozakonnych*: męzkiej 4. żeńskiej 1, razem 50; zaślubieni *Chrześcjanie*: Romańczuk Jan żołn. urlop., z Kowalską Konstancją służ.; *Starozakonni*: Hecht Majer, z Adler Fajgą; zmarli *Chrześcjanie*: Gellert Franciszek lat 42 szkl.; Winnicki Józef lat 29 maj kraw.; Oczosalska Józefa lat 60; Brzuszkiewicz Piotr lat 48 kraw.; Czajkowski Wojciech lat 62 wyrobn.; Czajkowska Antonia lat 40 wyrobn.; Sadowska Marjanna lat 86 wyrobn.; Nowicki Tomasz lat 55 wyrobn.; Kontryk Jan lat 43 druc.; Adamski Paweł lat 47 żołn. dym.; Dobosz Marjanna lat 40; Oblązek Karol lat 40 wyrobn.; Gołaszewska Adela lat 3 cór. służ.; Uziębło Bronisława lat 3 cór. urzędn.; Wysocki Tytus lat 2 i pół syn podof.; Wójcicki Józef lat 4 syn żołn.; Sztyllerowicz Joanna mies. 11 cór. urzędn.; Modrzewski Apolinary mies. 9 syn stuk.; Jędrzejewski Walenty mies. 2 syn wyrobn.; Komodowska Walentyta mies. 9 cór. wyrobn.; Reiman Walenty mies. 1 i pół syn wyrobn.; Lewiński Roman mies. 2 syn służ.; Nowakowska Marjanna mies. 1 i pół cór. wyrobn.; dziecię płci męzk. nież. urodz.; *Starozakonni*: Stande Lewek lat 36 kup.; Rozenblat bezim. dzień 1.

Kalendarz.

W piątek, 13 kwietnia, — św. Hermenegilda kr. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 10; zach. o godz. 6 min. 52.

W sobotę, 14 kwietnia, — śśw. Tyburcjusza męcz. i Walerego męcz. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 8; zach. o godz. 6 min. 54.

Widowiska.

Warszawa.

dnia 31 Marca (12 Kwietnia)

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Verbum nobile** i operetka **Dziesięć cór na wydaniu**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, Opera **Faust**, przez artystów włoskich, abonament N. 23 lit. A. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, dawano operę **Norma**, ostatni raz, przez artystów włoskich, było osób 400.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Dzieje serca**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj* dawano **Dzieje serca**, było osób 650.

Ceny targowe.

dnia 30 marca (11 kwietnia) 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od		— do	
	ruble srebrne	i kopiejki		
Pszenica Waga 240—245 f.	6	15	8	10
Żyto „ 220—230 f.	4	35	4	80
Jęczmień	—	—	3	45
Owies	2	$47\frac{1}{2}$	2	$62\frac{1}{2}$
Groch polny	4	80	5	40
Kartofle.	1	50	1	65

Pud siana od k. $33\frac{2}{3}$—$37\frac{1}{2}$. Pud słomy od k. 25—$27\frac{1}{2}$.

Dowozy: Pszenicy 300; Żyta 200; Jęczmienia 300; Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. $78\frac{3}{4}$ do rs. 2 k. 94.

Garniec „ od kop. 91 do kop. 96.

Obserwacje meteorologiczne.

30 marca (11 kwietnia)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł.
Barometr w milimetrach.	745.4	746.6
Termometr Reaum.	+ 7.°1	+ 11. 3
Stan nieba.	na p. pog.	na p. pog.

Największe ciepło + 12.°3 R. Najmniejsze ciepło + 7.0 R.

Z rana d. 31 marca (12 kwietnia) + 7.°3 R. ciepła.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		$66\frac{3}{8}$
6-ta „ „		$83\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbwe 4% „		$65\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%		$60\frac{1}{2}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$75\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		$74\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodn		$83\frac{1}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$82\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$93\frac{3}{4}$
Koleje Rosyjskie		$77\frac{1}{2}$
Akcje Terespolskie		$73\frac{7}{8}$
1sza pożyczka premiowa z r. 1864		$84\frac{1}{2}$
2ga „ „ „ 1866		$81\frac{3}{4}$
Żyto na targu		$45\frac{1}{2}$
„ „ dostawę wiosenną		$45\frac{1}{2}$
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		106 20
„ Hamburg		79 20
„ Paryż		44 20
Pożyczka Narodowa		61 80
5% Metaliki		58 20
Akcje Banku Kredytowego		134 50
z PARYŻA.		
Renta 3%		67 40
Akcje Kredytu Ruchomego		593
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		$86\frac{1}{2}$

DONIESIENIA PRYWATNE

NORTH BRITISH & MERCANTILE

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I NA ŻYCIE

W LONDYNIE I EDYMBURGU.

Założone w 1809 r.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY. . Rs. 15,000,000.
FUNDUSZ REZERWOWY z końcem roku 1864 uzbierany . Rs. 17,000,000.
DOCHÓD ROCZNY przeszło . Rs. 4,000,000.

PHOENIX

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

W LONDYNIE.

Założone w 1782 r.

Jedno z dwóch największych towarzystw Ubezpieczeń w świecie: od czasu swego założenia wypłaciło przeszło 8,000,000 funt. sterl. za straty przez ogień zrządzone.

Obadwa Towarzystwa, najstarsze i najbogatsze z reprezentowanych w kraju tutejszym, pozostają pod kierunkiem pierwszorzędnych, domów handlowych angielskich.

Ubezpieczają od pogorzeli prawie wszystkie rodzaje własności, we wszystkich częściach świata, za składkę stosunkowo jak najumiarkowańszą. Ubezpieczenia FABRYCZNE pod szczególniej dogodnemi warunkami przyjmują.

Straty z pogorzeli spiesznie, i ze wszelkiemi ułatwieniami wynagradzają. W razie zajść mogących sporów, poddają się, stosownie do paragrafu 11-go ogólnych warunków Polisy sądom tutejszym i w ogólności tych krajów, w których przedmiot ubezpieczony się znajduje.

Niżej podpisany Ajent powyższych Towarzystw, umocowanym jest do natychmiastowego wydawania Polis, pod jak najprzystępniejszemi warunkami, oraz do wypłacania tu w miejscu wynagrodzeń od Towarzystw przypadających.

Ajent Główny dla Królestwa Polskiego, **LEEON ROTWAND,** ulica Przechodnia Nr. 951.
(3990.)

(N. D. 1227)

CENNIK
MĄKI KOŚCIANEJ PAROWEJ

Z FABRYKI

F. SCHERNERA,

przy Stacji Kolei Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej

w SOSNOWICACH,

W KROLESTWIE POLSKIEM.

Nawóz ten powszechnie dziś używany przez wszystkich postępowych rolników na zachodzie, dorównywający prawie kosztownemu guanu, a dotąd wyłącznie sprowadzany z zagranicy, fabryka powyższa dostarczać będzie w wyborowych gatunkach, starając się, aby nietylko dokładnością wyrobu i ceną pomierną, ale zarazem rzetelnością i szybkością usługi zjednać sobie mogła zaufanie Szanownych Ziemian i Agronomów.

Dwa rozbiory chemiczne poniżej zamieszczone, a wykonane przez zaszczytnie znanych w świecie gospodarczym profesorom agronomji, a mianowicie: A. Stöckhardt'a w Tarandzie i Dra Krooker'a w Pruszkowie (Proskau) poręczają dostatecznie za czystość i dokładność przetworu.

Gatun.	Centnar wagi celnej (122 fun. pol.) na dworcu kolei żel. w Sosnowcu	kosztuje rsr.	kosztuje kop.
1	Mąka kościana rozparzana, drobno mielona, zawierając 4 25 do 4.75 Azotu, a 46 do 49 na sto fosforanu wapna	3	40
2	Mąka kościana rozparzana, grubsza, zawierająca 4 do 4.50 Azotu i 45 do 48 na sto fosforanu wapna	3	30
3	Razówka gruboziarnista z kości, dla użytku Cukrowni, w dwóch różnych odmianach co do ziarnowania	3	10
4	Nadfosforany ziemne, mające 3 do 3 50 Azotu i 30 do 38 na sto soli fosforowych, po największej części rozpuszczalnych . . .	3	—
5	Mąka rogowa subtelnie mielona, mająca 10 do 11 na sto Azotu, około 10% fosforanu wapna i 72 części organicznych rogowych (*)	5	—
6	Mąkę kościaną nierozparzaną wyrabiamy jedynie na szczególne żądania	—	—

*) Wyrabia się o tyle tylko, o ile wystarcza dostawa surowych materjałów.

Powyższe ceny nie obejmują w sobie opakowania. Worki odstępujemy po cenie kosztu, przyjmujemy zaś napowrót jeśli są wcale nieuszkodzone, a zwrócone w ciągu 14-tu dni od daty położonej na fakturze. W takim razie liczy się tylko za pożyczeniepo kop. 5 od jednego worka.

Wypadki obu Analiz chemicznych, jako też przepis użycia mąki kościanej przesyła się Szanownym Interesentom za zgłoszeniem się listownem, do Zarządu Młyna Parowego w Sosnowicach.

(N. D. 2136)

FABRYKA GIPSU.

Przy ulicy Leszczyńskiej i Dobrej, wprost Oboźnej pod Nr. 2785*a*, zawiadamia szanownych interesantów, że sprzedaż gipsu palono-mielonego do użytku budowl, po cenie rs. 1 kop. 60 (złp. 10 gr. 20) za korzec 280 funtów, oraz gips do użytku roli, po cenie rsr. 1 kop. 20 (złp. 8,) za korzec 280 funtów sprzedaje, oraz uskutecznia sprzedaż materjału tego, w urządzonym składzie w domu Karasia, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 2783, w których to miejscach wszelkie obstalunki przyjmują się i jak najakuratniej są wypełniane.

Dla dogodności PP. Ziemian, mogą gips do użytku roli również zamawiać:

W składzie nasion i machin rolniczych P. Zygmunta Ostrowskiego, przy ulicy Senatorskiej w domu Hr. Zamojskiego, w składzie nasion i machin rolniczych P. Rodkiewicza, przy ulicy Miodowej w pałacu Biskupich, oraz w składzie nasion rolniczych P. Berlińskiego, przy ulicy Rymarskiej wprost Banku.

NB. Fabryka zwraca uwagę, że kupującym niemniej jak pięć korcy, odstawia własną furmanką bezpłatnie.

K. Martini i S-ka.

(N. D. 2126)

Jan Gębicki

b. Lekarz wojskowy, posiadą sposób leczenia w kilku minutach bólu zębów i fluksji bezpowrotnie.

Mieszka na Wspólnej ulicy około Kościoła Ś-go Aleksandra, dom W. Gutowskiego N. 1637, Numer 16-ty mieszkania 1

Zastać go można **z rana** do **10**, a po południu od **2** aż do **wieczora**.

(N. D. 2071)

Olej terpentynowy.

Dobrze renomowana firma w Frankfurcie nad Menem, pragnie agentury na **olej terpentynowy** (Kienöl.) Objeżdża ona południowe Niemcy i ma ten artykuł znaczny odbyt. Korespondencje, interesowani raczą nadsyłać w języku niemieckim. Oferty sub S. L. ╪ 590, do **ekspedycji anonsów G. L. Daube et C-ie**, w Frankfurcie nad Menem.

(N. D. 2143)

Podaje się do wiadomości publicznej iż w **dobrach Dobryków** w Okręgu Gostyńskim położonych, jest do sprzedania **Aparat miedziany do wyrobu wódki** (Pistoryusz) nowy kompletny z wszelkiemi rekwizytami mocnej budowy 20 korcy zacieru objętości z fabryki W. Roberta Bothe pochodzący, **za pomierną cenę** i na wypłaty ratami

Wiadomość w miejscu, lub u Samuela Segała właściciela w Płocku. (5153)

(N. D. 2141).

Felicjan Ostrowski. Obrońca przy Sądzie Pokoju Okręgu Lelowskiego powiadamia strony interesowane, iż on na takiż sam urząd przeniesionem został do Sądu Pokoju Okręgu Olkuskiego w mieście Olkuszu, poprzednio zaś powierzone mu **Akta** złożył w Sądzie Okręgu Lelowskiego, po odbiór których strony winny się zgłosić. (5070)

(N. D 2067

EAU DE POHL



POHL WASSER

Cesarsko-Królewska Austrjacka

WYŁĄCZNIE UPRZYWILEJOWANA

WODA POHL.

Zapobiegająca

WYPADANIU WŁOSÓW,

wynaleziona przez

JÓZEFA MARKOWSKIEGO

W WIEDNIU.

Skład Główny w Warszawie u Jana Markowskiego Fryzjera, przy ulicy Bielańskiej pod N. 466.

Wiele dowodów doznanego skutku, ośmiela mnie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na ten jedyny, niezawodny i doświadczony środek, który nietylko wypadanie włosów tamuje, lecz gdzie się jeszcze znajdują małe korzonki włosów, wzmacnia i w najkrótszym czasie do mocnego i gęstego porostu przyczynia się.

Wynalazca pracując przeszło lat piętnaście w tym zawodzie, przez liczne zastosowania, nabył pewnego przekonania o niezawodnym skutku tej Wody, zaręcza, że Szanowna Publiczność nabywając Płyn ten, na zawód narażoną nie będzie.

Jedyny skład tej wody, znajduje się u Jana Markowskiego Fryzjera, przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 466, za dobroć zaręczam. Wszelkie zaś, mogące się pojawić po innych Zakładach wody tego nazwiska, mogą być tylko podrabiane, za skutek których nie ręczę, gdyż oprócz powyższego zakładu, nikomu innemu w komis wyrobu mego w Królestwie Polskiem nie powierzyłem.

Cena jednej flaszki Wody rsr. 3.

Osoby na prowincji zamieszkałe, raczą przy nadsyłaniu należności rsr. 3, załączać rsr. 1 na koszta przesyłki i opakowania.

JÓZEF MARKOWSKI.
Stadt Goldsmidtgasse, Nr. 694 in Wien.
(19576)

(N. D. 2153)

KANDYDAT
Nauk Matematyczno-Fizycznych

szuka odpowiedniego zajęcia jako Nauczyciel Prywatny, Korrepetytor, Tłomacz i t. p.

Bliższa wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr. 2849/50 mieszkania 18, lub w Składzie Papieru J. Tytz przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apelacyjnego. (5154)

(N. D. 2063)

FABRYKA TABACZNA
A. F. Müllera

w St. PETERSBURGU.

Przygotowała zapas papierosów z tytoniu z roku 1864 odznaczające się szczególnie przyjemnym zapachem i smakiem a mianowicie: **Bafra, Samson, Ture fort i Dubek średni,** w cenie na Królestwo Polskie po rs. 1 kop. 50 za 100 sztuk.

SKŁAD GŁÓWNY

J. ROSENBLUM.

ulica Senatorska Nr. 471*b*. Filja składu róg S-to Krzyzkiej i Nowego Świata Nr. 1246.
(4847)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury. *DODATEK.*

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).